Nr. 135. | Środa, 15. Czerwca 1904. | Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają calo- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 czerwca.

Ostatni *Temps* charakteryzuje w artykule wstępnym dzisiejszego chłopa rossyjskiego. Rzecz jest ciekawa, a pogląd *Tempsa*, choć trochę jednostronny, zwraca słusznie uwagę na zmianę zaszłą w ciągu ostatnich 30-tu lat w psychologii części rossyjskiego ludu, zmianę poprzedzoną zmianą jego sposobu życia. Początek i przyczyna tej ewolucyi proletaryatu wiejskiego tkwią niewątpliwie w akcie uwłaszczenia włościan. Przed uwłaszczeniem sto milionów ludzi żyło z pokolenia na pokolenie w stosunku zupełnej uległości w obec swych panów. Uległość wyradzała oczywiście stan apatyi nietylko w zewnętrznem życiu poddanych, zawisłem zupełnie od woli i samowoli pana, ale poniekąd i w życiu wewnętrznem, osłabiając siłą skrupułów sumienia, a może raczej tamując rozwój moralnej świadomości, której wewnętrzne nakazy lub próby oporu jedno słowo despotycznego zwierzchnika było w stanie stłumić i do objawienia się na zewnątrz niedopuścić. Nagle przyszła chwila, w której cała ta olbrzymia masa uzyskała w pewnej mierze swobodę ruchów i musiała równocześnie zacząć dźwigać ciężar samoistnej odpowiedzialności za tę swobodę.

Nic prostszego na to, że pierwszem pokoleniem, wyrosłem na tym nowym gruncie i niedostatecznie z nim oswojonem, owładnął niepokój, skłonność do ruchów nagłych i niewyrozumowanych, że reprezentanci idei rewolucyjnych, zresztą nader nieliczni, usiłowali ten niewyrobiony kulturnie tłum, w którym poczucie uzyskanej swobody walczyło o lepsze z absolutnem niezrozumieniem granic tej swobody i równie absolutną nieumiejętnością jej odpowiedniego wyzyskania, pociągnąć przy każdej sposobności w kierunku swojego programu przewrotu.

W tym samym czasie dokonywało się społeczne i ekonomiczne przeobrażenie Rossyi. Powstawały niezliczone szeregi rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Miasta zaczęły wywierać olbrzymi wpływ atrakcyjny na ludność wiejską. „Mużyk“, zwabiony wysokim zarobkiem, ciągnął do miasta, gdzie dostawał się odrazu w środowisko o niskiej, a przecież zepsutej, na pół oryentalnej kulturze i rozpoczynał to gorączkowe, a wszelkim podnieceniom tak łatwo dostępne życie robotnika przemysłowego w wielkiem mieście.

Tak powstała w ostatnich dwudziestu latach nowa warstwa w społeczeństwie rossyjskiem. Równolegle ze stopniowem znikaniem typu bogobojnego mużyka, sławionego przez literaturę rossyjską z przed lat trzydziestu, wyrabiała się klasa ludzi, który, straciwszy związek z ziemią, mając jednak wrodzoną niechęć rasy, przez wieki pracującej na roli, do ciężkiej roboty fabrycznej, nie mogli przyzwyczaić się do tej nowej pracy, wymagającej więcej tęgości moralnej, aniżeli fizycznej. Stali się więc włóczęgami, jednostkami, wyodrębnionemi kompletnie od normalnego, uporządkowanego społeczeństwa, pozbawionemi stałego miejsca zamieszkania „pod względem fizycznym i moralnym“. Stworzyli dziś tak powszechny w Rossyi, dzięki Gorkiemu, spopularyzowany już w całym świecie typ tego brodiagi, włóczęgi, który się spotyka teraz na wszystkich gościńcach rdzennej Rossyi.

Na ludzi tego typu spada z reguły odpowiedzialność za zaburzenia z podkładem socyalno-agrarnym, czy socyalno-przemysłowym, których echa dochodzą co jakiś czas z głębi dzierżaw rossyjskich. Włościanie oderwani od ziemi, włościanie-włóczęgi, jedni i drudzy ze zmąconemi do gruntu pojęciami o zasadniczych fundamentach ustroju społecznego, o prawie i o własności, oto materyał dostarczający przestępców, z którymi tyle ma teraz do czynienia policya rossyjska. Raz odmawiają płacenia podatku, drugi raz podpalają dwór dziedzica; innym razem dają posłuch hasłom przewrotu lub anarchii.

Wszystkie te objawy, brane niekiedy za granicami Rossyi za symptomy rewolucyjnych prądów politycznych, są w rzeczy samej tylko nieuniknionem do czasu następstwem tej ewolucyi ekonomicznej i społecznej, której punktem wyjścia był dekret, znoszący poddaństwo. Trzeba się też zgodzić z polityktem *Tempsa*, kiedy mówi, że w chwili, w której z okazyi sporadycznych i lokalnych zamieszek, pewne organa europejskiej opinii publicznej podnoszą wielki głos z powodu rzekomo grożących państwu rossyjskiemu niebezpieczeństw wewnętrznych, wydaje się rzeczą pożyteczną i pożądaną przypomnieć przyczynę i naturę ruchów, przedstawianych z widoczniejszą tendencyą, aniżeli słusznością, jako świadome celu ruchy rewolucyjne.

SPRAWY MONARCHII

(Ponoszenie wspólnych wydatków.)

Stosunek udziału obydwóch części Monarchii w ponoszeniu wspólnych wydatków, pozostał, jak wiadomo z depeszy, niezmienionym. Uchwały deputacyi kwotowej węgierskiej, przyjęte przez deputacyę austryacką, opiewają:

1. Umowę zawiera się na czas od 1 lipca 1904 r. do 31 grudnia 1909 r.

2. Dopóki istnieje wspólność ceł między obydwoma Państwami Monarchii, przedewszystkiem czysty dochód z ceł używanym będzie na pokrycie wspólnych wydatków, a dopiero ewentualna reszta znajdzie zaspokojenie w kwocie.

3. Udział w ponoszeniu tych niepokrytych kosztów ustanawia się w ten sposób, że kraje reprezentowane w Radzie państwa przyczyniać się będą do wspólnych wydatków w 65·6%, kraje zaś Korony węgierskiej w 34·4%.

Ze sprawozdania referenta deputacyi kwotowej barona Schwegla wynika, że rezultat ten polega wyłącznie na kompromisie i że niema żadnych realnych podstaw, któreby w ogóle mogły służyć za kryterya przy oznaczaniu stosunku udziału obydwóch części Monarchii. Sprawozdanie podnosi wpływ ugody austryacko-węgierskiej i traktatów handlowych na ustanowienie kwoty, z drugiej zaś strony stwierdza, że zamierzone reformy na polu administracyi wojskowej i *surtaxy* na cukier, muszą także na jej wysokość oddziałać. Gdy dotychczas czynniki te bądź zupełnie są nieznane, bądź należy dopiero oczekiwać ich skutków praktycznych, przeto obecna chwila nie nadaje się do dyskusyi nad ostatecznem oznaczeniem miary, któraby mogła służyć za podstawę przy oznaczaniu kwoty.

Z drugiej jednak strony wszystkie dotychczasowe usiłowania wynalezienia jakiegoś kryteryum, wedle którego możnaby stale oznaczać kwotę, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Należy to przedewszystkiem stwierdzić o tym kluczu, jaki miały stanowić pobory w bezpośrednich podatkach i pośrednich daninach. Różnice w obliczeniach obydwóch Rządów okazały się bardzo znaczne, a wątpliwości co do przyjęcia tego klucza wzrastają, jeżeli się zważy, jakim zmianom uległy podstawy opodatkowania, w r. 1867 jeszcze zupełnie jednakowe. Sprawozdanie wyraża też życzenie, aby Rządy dołożyły wszelkich starań, by taki klucz mógł być opracowanym. Referat wskazuje, jako ewentualne kryteryum, ilość ludności, w sprawie zaś dochodów z ceł, zgadza się na razie na obracanie ich na wspólne wydatki, zwraca jednak uwagę na to, że właściwie doc[illegible]dy z nich powinny być rozdzielane [illegible]rzeczywistej konsumpcyi importowa[illegible]towarów w obydwóch częściach Monarchii.

Sprawozdanie kończy się wyrażeniem przekonania wszystkich członków austryackiej deputacyi o dotkliwem przeciążeniu austryackiej części Monarchii, a zarazem życzeniem, aby stosunek udziałów oznaczony został w drodze parlamentarnej i na podstawie umowy konstytucyjnie uchwalonej przez obydwie kontraktujące strony. Obecnie zawarty kompromis nabiera w obec tego znaczenia prowizoryum potrzebnego dla tego, aby „nici zgodnego porozumienia nie zrywać“.

---

16)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

VIII.

Ance zdawało się przez chwilę, że to przeznaczenie pozostania taką ciemną, nieruchomą bryłą, niezdolną do wydania z siebie ani jednego jaśniejszego promienia, zaczyna ogarniać i ją silnymi kleszczami. I siła tego zgniłego, rozrosłego w ciemni potwora, była tak wielką, iż Anka w tej chwili nie czuła własnych sił, nie miała przekonania, iż ona jest zdolną do odczucia i wytworzenia piękna, do przepełnienia ogrodu swej duszy najczarowniejszymi kwiatami myśli, dążeń i wyobrażeń.

Stała bezsilna, z rękoma obwisłemi, przepełniona nagle bezdenną pustką i rozpaczą. Opar mgły zasnuwał się po za nią i zagarniał ją niejako w swe wilgotne, cuchnące objęcia.

Milczenie i nieruchomość Anki trwały długą chwilę. Wreszcie, wysiłkiem nerwów dziewczyna zdołała opanować to przygnębiające wrażenie. Postąpiła kilka kroków. Nogi jej tonęły w lepkiem błocie, lecz nagła bezwładność, jaka ją ogarnęła, nie dozwalała jej nawet unieść sukienki.

Równocześnie z jej wejściem do wnętrza sutereny, w kącie jamy, od ściany, powoli zaczęła się odrywać jakaś postać kobieca. Ciemna była, niewyraźna, tak kamiennie bryłowata, jak te kobiety, stojące tam, ponad nią, na bruku ulicznym.

Postać nagle wyciągnęła w górę ręce, jakby przeciągając się z pół snu. Wionęły łachmany i z oparów żółtej mgły zdawał się wyrastać nagle szary kwiat nieznany i tragiczny. Kwiat miał smukłość kobiecych kształtów. Łachmany opadły i kobieta, tonąc stopami we mgle, stała teraz nieruchomo, zwrócona ku Auce całą postacią.

— Czy tu jest Wierciak? — zapytała Anka cichym głosem.

Z poza mgły chrapliwy głos kobiecy zapytał:

— Abo co?

— Tam na górze ktoś na niego czeka.

— A kto?

Anka zawahała się. Nagle przypomniała sobie, co jej ojciec kazał powiedzieć.

— Pan redaktor!...

Mgła się zakłębiła i kobieta szła teraz wprost ku Ance, szła groźnie i wyzywająco:

— E! może to nieprawda. Może to tylko takie hecki... Ale..., ja się nie dam.

Była już teraz zupełnie blisko przy Ance, i w cieniu można było rozróżnić jej wielką młodość steraną, twarz nieruchomą i włosy zmierzwione, jasne, o srebrnym odcieniu.

Z drugiego kąta jamy odezwał się nagle niski, straszny głos, który w jednej chwili wypełnił całe wnętrze i zdawał się przelewać na obłokach mgły i wnikać w jej zgniliznę.

— Piotruśka!... — a co tam?

Na dźwięk tego głosu, kobieta znów usunęła się w swój kąt i przylgnęła do ściany.

Znikła, rozpłynęła się, stała się niepewną formą, bryłą czarną i niewyraźną.

— Piotruśka! — powtórzył głos, — kto tu jest? Gadasz, czy nie? co?

Z kąta doleciały słowa Piotruśki:

— Jakaś... przyszła po ciebie.

W kącie przeciwległym zaszemrało groźnie, mgła skłębiła się, światełko cyganka zadrżało.

Jakaś siła skoncentrowana, bez cugli, bez właściwego celu, zaczęła zaznaczać swoje przebudzenie. Przyczajona we śnie, teraz rozprostowywała swój ogrom, sprawiając zamieszanie i niepokój wewnętrzny.

Anka zrozumiała wyczekiwanie, wyryte na twarzy ojca. Tracąc sam siłę, zapożyczał się u innych, u tych, co w podziemnych jamach nie mieli nic własnego, chyba tę niezużytą moc, nierozproszoną w targaniu się w codziennych, drobiazgowych wysiłkach.

— Redaktor na pana czeka, — wyrzekła Anka dobitnym i silnym głosem.

Od Piotruśki zaleciał cichy pomruk niezadowolenia.

— Cicho tam! — krzyknął Wierciak i w stronę Anki dorzucił:

— Niech panna idzie na górę, ja zaraz idę.

Anka wysunęła się cicho, obrzucając wzrokiem jamę, jakby chciała unieść z sobą ostatnie wrażenie.

I znów dojrzała, jak Piotruśka oderwała się od ściany, podniosła się tragiczną linią szarej, zagadkowej rośliny, i wyciągając ręce, rozwiała na opary żółte swe łachmany.

— Nie pójdziesz! — zawołała chrapliwie.

W mgle powstał nagle gwałtowny ruch, jakby potwór jakiś wypływał z głębin jeziora.

Anka zaczęła pospiesznie iść korytarzem, obijając się o oślizgłe ściany.

Lecz za nią doleciał łoskot i krzyk straszny, krzyk kobiety, przejmujący do głębi.

— Jezu!.. ratujcie!... zabija!...

Anka stała już na schodach, ojciec, pochylony ciągle, zwrócił się ku niej niespokojnie:

— I cóż?... i cóż?...

Anka nie odpowiedziała nic.

Natychmiast po krzyku drzwi jamy się zatrzasnęły i ktoś szedł, a raczej biegł korytarzem ku schodom, oddychając ciężko. Anka mimowoli zsunęła ramiona, gdyż uczucie trwogi przejmowało ją nawskroś dreszczem. Ta istota, biegnąca w ciemni, sprawiała na niej wrażenie odległego, wypuszczonego z klatki potwora, który pragnął tylko wyładować swą nagromadzoną siłę, z obojętnością na ogólnie przyjęty ideał życiowego spokoju.

Szybko przebyła Anka schody, i teraz, pochylona nad otworem obok ojca, patrzyła rozszerzonemi oczyma na wyłaniającą się z czeluści schodów postać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy antipolski projekt.

Nowy projekt antipolski przebył onegdaj pierwsze stadyum obrad w komisyi pruskiej Izby deputowanych. Sprawozdawcą komisyi wybrano konserwatystę posła Bosse.

Na wniosek posła Roerena, rozpoczęto dyskusyę z góry od § 13 *b*, jako najgłówniejszego.

Reprezentant Koła polskiego poseł dr. Zygmunt Dziembowski oświadczył, że projekt sprzeciwia się tak konstytucyi Prus jak i konstytucyi Rzeszy, nadto niedomaga on pod względem prawno-politycznym, technicznym i redakcyjnym.

To samo wykazywał drugi reprezentant Koła, dr. Witold Skarżyński.

W obronie projektu przemówił minister spraw wewnętrznych Hammerstein. Zaznaczył on, że całe prawodawstwo pruskie tyczące się kresów wschodnich jest wynikiem politycznego zachowania się Polaków, którzy powodowani politycznemi ambicyami jęli dążyć do celów narodowo-ekonomicznych. Koniecznem jest wystąpić przeciwko narodowym dążnościom Polaków, i to nie przez ich uciskanie, ale przedewszystkiem przez poparcie i wzmocnienie Niemców, co i ustawa z roku 1886 ma na oku. Obecny projekt idzie dalej na tej drodze. Minister przyznaje: że projekt ten ma charakter walki, a tendencyą jego bądź uniemożliwienie tworzenia polskich osad, albo poddanie ich kontroli. Postępowanie to zgadza się z ustawą z roku 1886, która dopuszcza prawne ograniczenia. Co do źle rzekomo zrozumianego interesu publicznego, o czem mówił poseł Dziembowski, odpowiada minister, że najwyższym publicznym interesem jest istnienie i całość państwa. Wywodów p. Dziembowskiego o wierności Polaków dla państwa rząd nie może uznać za szczere i zgodne z istotnym stanem rzeczy. Nowa ustawa w takim tylko razie zabrania Polakom nabywania osad, jeżeli wymaga tego interes publiczny. Na tem przerwano obrady do dzisiaj.

Z Petersburga.

(Usunięcie zakazu wykonywania pracy w dni świąteczne i galowe. — Tow. dobroczynności (polskie) w Petersburgu).

Przed kilkoma dniami telegra[illegible]*cyi Rossyjskiej* przyniósł wiadomość o wielkiej doniosłości rozporządzeniu rządowem, usuwającem przepisy, które dotychczas ograniczały prawo wykonywania pracy w dni świąteczne i galowe. Punkt pierwszy tego rozporządzenia brzmi.

„Dobrowolne zajęcie się pracą w dni niedzielne, świąteczne i uroczyste kościelne i cywilne pozostawia się do uznania każdego, i żadna władza nie powinna pracującym stawiać pod tym względem żadnych zgoła przeszkód“.

W motywach, jakimi kierowała się rada państwa przedstawiając do zatwierdzenia powyższe zarządzenie, powiedziano:

„Rada państwa, rozpatrzywszy przedstawienie specjalnej rady rolniczej o szkodliwym wpływie nadmiernej liczby dni świątecznych, obchodzonych przez ludność wiejską, przyszła do przekonania, że poruszona przez radę rolniczą sprawa ma wielką doniosłość. Liczba dni, w które ludność wiejska świętuje, wstrzymując się od pracy, jest rzeczywiście nadmierna. Uważając pracę za niedozwoloną w te dni, wieśniacy spędzają bezczynnie nie tylko święta, nakazane przez Kościół i wysoce uroczyste dni cywilne, lecz także liczne święta miejscowe, których znaczna część nie ma żadnej zasady kościelnej. Przytem, w skutek warunków bytu włościańskiego, świętowanie łączy się często z hulanką, przeciągającą się niekiedy po za granicę dnia świątecznego.

Łatwo więc zrozumieć, że liczba dni świątecznych dochodzi po wsiach do 120, 140, nawet więcej w ciągu roku, a na czas najdroższy dla roboty rolniczej od kwietnia do września, przypada 77 świąt. Szkodliwe dla rozwoju ekonomicznego kraju skutki nadmiernej liczby świąt potęgują się jeszcze tą okolicznością, że w wielu miejscowościach, w skutek warunków klimatycznych, cały zakres robót polnych musi się odbyć w ciągu krótkiego czasu. Tymczasem każda zwłoka w biegu tych robót, każda w niewłaściwym czasie przerwa wyrządza niezliczone szkody rolnictwu, które jest główną podstawą dobrobytu narodowego.

Takie jawne lekceważenie korzyści ekonomicznych i fałszywe pojmowanie świąt chrześciańskich przejdzie ze stopniowem rozszerzeniem widnokręgu umysłowego ludu, jak się spodziewać można, do przeszłości; do rządu zaś należy troska, aby wszelkiemi siłami popierać szerzenie wśród ludności wiejskiej rozumnych poglądów na istotę świąt. W rzeczywistości jednak najbliżsi ludowi przedstawiciele władzy nie dość, że nie przeciwdziałają nadmiernemu świętowaniu, lecz, przeciwnie, uważają za swój obowiązek, baczyć gorliwie, aby w dni świąteczne żadnych robót nie podejmowano. Takie zapatrywanie przedstawicieli władzy na pracę w dni świąteczne można wytłómaczyć niedokładnem pojmowaniem prawa obowiązującego, W prawie niema stanowczego przepisu, któryby obowiązywał ludność do wstrzymania się w dni świąteczne od pracy dobrowolnej.

Istota prawa, zaleconego przez radę rolniczą, polega na tem, aby dobrowolną pracę w dni świąteczne pozostawiono do uznania każdego i aby żadna władza nie stawiała bezwarunkowo żadnych przeszkód. Według opinii Rady państwa, jest rzeczą bardzo ważną wyrazić wydany przepis tak, aby nie pozostawiał żadnych wątpliwości co do tego, że każdemu wolno pracować w każdy dzień i że, poświęcając dzień świąteczny pracy, nie odpoczynkowi, pracujący nie staje się nieposłusznym Kościołowi, ani nie działa wbrew prawu.

Uświęcona przez religię zasada odpoczynku świątecznego musi być i na przyszłość nienaruszona. Ale odpoczynek ten — na czem właściwie polega jego wartość — nie może być dla nikogo przymusowym. Ludność powinna wiedzieć, że w wypadkach robót pilnych, wolno jej oddawać się pracy w każdym czasie.“

W tych dniach ukazało się sprawozdanie rzymsko-katolickiego Towarzystwa dobroczynności w Petersburgu, w którem koncentruje się głównie zamieszkała nad Newą Polonia. Towarzystwo liczy 146 honorowych i 387 rzeczywistych członków, ci ostatni płacą rocznie tylko 10 rubli.

Majątek Towarzystwa oszacowany jest na 466.475 rubli; wpłynęło do kasy za ubiegły rok 144.201 rubli, wydano zaś 136.304 rubli.

Z działalności zarządu Tow. mającej bardzo szeroki program, jest do zaznaczenia pomyślny koniec sprawy z p. Michniewową, tyczącej się testamentu ś. p. L. Liniewicza.

Zmarły w październiku r. 1902 w Petersburgu, zamożny kupiec i członek Tow. dobr., L. Liniewicz, cały należący do niego majątek, przynoszący rocznej intraty 60.838 rubli, legował na rzecz rzeczonego Towarzystwa. Wykonanie aktu ostatniej woli nieboszczyka spotkało przeszkodę — z początku ze strony nieprawych dzieci i wyżej wspomnianej p. Michniowowej, a później p. Loewensteina, które świadczyły, że testament został spisany pod wpływem rozstroju umysłowego. W skutek tego prosiły o unieważnienie testamentu.

Gdy wszczęty proces nie obiecywał rychłego końca, zarząd uważał za lepsze wstąpić w układy, aby drogą ugodową osiągnąć pomyślny dla Towarzystwa skutek.

Po dłuższych pertraktacyach Tow. zdecydowało się ostatecznie ustąpić p. Michniewowej 20 prc., a p. Leowenstein $13^1/_2$ prc. z legatu ś. p. Liniewicza, na co obie strony się zgodziły.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

(Telegramy odebrane dzisiaj w nocy).

Petersburg. Urzędowy telegram generała Charkiewicza do sztabu generalnego z 12 czerwca: W ostatnich trzech dniach nie zaszła żadna zmiana położenia wśród wojsk dyslokowanych w pobliżu stacyi Wafanku. Straże przednie staczają ciągłe potyczki. Usiłowania Japończyków, aby spędzić nasze posterunki na południe od stacyi Wafantien unicestwili kozacy. Na zachodnim brzegu półwyspu Liaotung panuje spokój. Od czasu do czasu pojawiają się okręty japońskie, lecz do wybrzeży nie zbliżają się. Japończycy nie wymaszerowali z Siujan, lecz oszańcowali się w tej miejscowości.

Londyn. *(Biuro Reutera).* Z Niuczwangu donoszą, że dnia 12 b. m. o północy Rossyanie zaatakowali oddział japoński pozostawiony w Pulantien celem powstrzymywania pochodu rossyjskiego na południe. Japończycy maskując odwrót pociągnęli za sobą Rossyan a sprawiedziwszy ich w niekorzystne położenie zmusili do walki, w której Rossyanie mieli stracić 800 ludzi. Rossyanie cofnęli się w kierunku Kaiczu.

Londyn. *Times* donosi z Tokio. Liczba Rossyan, znajdujących się w japońskich szpitalach, wynosi 546. W tej liczbie jest 19 oficerów.

Londyn. *Times* donosi z Tokio pod dniem 11 b. m.: W pierwszym dniu subskrypcyi na drugą wewnętrzną pożyczkę japońską, subskrybowano w miastach Tokio, Ozaka i Jokohama 86 milionów jennów. Cesarz sam subskrybował znowu 20 milionów.

Niuczwang. *(Biuro Reutera* donosi pod dniem 13 czerwca godzina 12 w nocy). Około 2.000 rossyjskiej piechoty, przybyłej od strony Kaiczu, przeprawiło się dziś nad ranem przez Niuczwang z wielkimi zapasami żywności. Rossyanie porzucili zajmowane przez nich dotychczas stanowisko w oddaleniu 8 mil na południe od Niuczwangu.

Tokio. Generał Oku donosi, że liczba zwłok rossyjskich żołnierzy, znalezionych w okolicy Naoszao (po bitwie pod Kinczu), a pogrzebanych z honorami przez osobną japońską wojskową komisyę, wynosi 10 oficerów i 664 żołnierzy. Oprócz tego przedtem już 30 przeszło poległych Rossyan Japończycy w okolicy walki pochowali.

Półwysep Kwantuński.

Od bitwy pod Kinczau i zajęcia Dalnego przez Japończyków, cała niemal uwaga ogółu, śledzącego wypadki na Dalekim Wschodzie, skierowała się na półwysep Kwantuński, gdzie trzecia armia japońska pod dowództwem generała Oku przedsięwzięła dzieło niezmiernie trudne zdobycia twierdzy Portu Arthura. Ze względu więc na wypadki, jakich półwysep ten będzie widownią, podajemy o nim kilka szczegółów.

Półwysep Kwantuński, to niejako zakończenie, wielkiego półwyspu Laotuńskiego, połączone z nim przesmykiem szerokości zaledwie 4 kilometrów.

Szmat ten ziemi dzikiej, bezpłodnej, pokrytej wapiennemi wzgórzami, z których najwyższe, Leoteszan, mierzy 461 metrów wysokości i stanowi cypel jego południowy — nie miałby wartości, gdyby nie kilka bardzo wygodnych zatok i położenie geograficzne, dzięki któremu panuje nad morzem Żółtem oraz zatoką Peczilijską, będąc, rzecz można, przedsionkiem Chin środkowych.

W dziewiątem dziesięcioleciu wieku ubiegłego, Chiny pod wpływem natarczywości państw europejskich, żądających otwarcia portów chińskich dla handlu wszechświatowego zwróciły uwagę na strategiczne położenie półwyspu Kwantuńskiego. Wezwano inżynierów niemieckich i pod ich to kierunkiem dokoła najbardziej wysuniętej na południe zatoki Lujszunkou, nazwanej w 1[illegible] r. przez Anglików Portem Arthura, po[illegible] silne fortyfikacye, a zatoka zamieniła się na chiński port wojenny.

Również Japończycy pojęli ważność tego posterunku, to też tu skierowali wysiłki swoje podczas wojny z Chinami w 1894 r. i zawładnąwszy półwyspem chcieli zatrzymać go na własność. Sprzeciwiły się jednak temu państwa europejskie. Japończykom dostała się, jako zdobycz wojenna, wyspa Formoza, a półwysep Kwantuński pozostał własnością Chin.

W cztery lata później, gdy powstał projekt budowy kolei przez Mandżuryę, ja-

---

10)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PAN „JA“

(Nowela z włoskiego).

II.
Moje dawniejsze życie.

(Z dziennika Marka-Antoniego.)

(Ciąg dalszy).

Oto co mi pisał:

„Za dziewięć miesięcy córka pańska będzie miała dwadzieścia jeden lat: będzie pełnoletnia, pod opieką prawa rządzącego nami. Przysięgła, że będzie moją, a ja przysiągłem, że potrafię być dla niej mężem, bratem, przyjacielem, wszystkiem. Proszę się zgodzić!“

Zdecydowałem się bardzo szybko: nie odpowiedziałem na ten list ani słowa i czekałem lepszych dni.

Czas, przyniósł mi chwile względnego spokoju. Córka moja uspokoiła się przy komik wyjechał na wyspy Azorskie; gdy nadeszły wiadomości o tryumfach jej ukochanego, zaczęła grywać na fortepianie „Cyrulika Sewilskiego“ i „Kryspina“. Nareszcie dnia jednego obudziła się płacząc więcej niż zwykle i przyszła do stołu z czerwonemi oczami: był to dzień, w którym skończyła dwadzieścia jeden lat.

W miesiąc później, Eugeniusz Curti był znowu w Medyolanie i wziął moją córkę, aby ją poślubić. Mam dotychczas w pamięci wszystkie szczegóły tego czynu brutalności, spełnionego za pomocą ustawy cywilnej.

Tych dwoje nieszczęśliwych, on zawsze uśmiechnięty, a ona zapłakana, — pragnęli uniknąć skandalu i czekali do ostatniej chwili na moje pozwolenie; ale ja przeciwnie, pragnąłem, aby mnie zmusili do wyrażenia mojej opozycyi — wprawdzie bezowocnej. Wyraziłem im to pisemnie, a potem wyjechałem. Porozumieliśmy się w milczeniu, że po powrocie z mojej podróży mam zastać dom opróżniony. Pobrali się podczas mojej nieobecności i opuścili Medyolan. W dwa tygodnie później wróciłem do pustego domu i zacząłem znowu kawalerski żywot.

Serafina pozostawiła na moim biurku kartkę, w której błagała mnie o przebaczenie i dawała swój adres... za granicą.

Na tym samym bilecie napisałem tych kilka słów: Nie mam już córki — i posłałem do Bukaresztu — pod danym adresem.

Z trudnością przyszło mi przyzwyczaić się do nowego trybu życia. Kawiarnia, do której miałem zwyczaj chodzić na *Vermut* i czytać gazety, zbankrutowała. Rodzina, u której jadałem obiady, otworzyła spadek i nie potrzebowała już zarabiać przyjmując stołowników. Rosoły w hotelu wydawały mi się za tłuste; wino kwaśne, piekło mnie w ustach i ciężyło w żołądku. Wieczorami, nie wiedziałem, co robić ze swoim czasem, ponieważ komedya w Medyolanie kosztuje zbyt drogo, a opera mi nie smakowała po przykrości, jakiej doznałem choć pośrednio, z jej powodu. Co do mego przyzwyczajenia się do wiedeńskiego piwa i szynki wędzonej, zanim znalazłem sobie honorowe miejsce przy stole oficerskim i zanim znalazłem przyjemność w słuchaniu plotek mego kolegi, musiało upłynąć dużo czasu i trzeba było wielkiej filozofii z mojej strony.

Zresztą, muszę wyznać, iż nie cierpiałem tyle, ile wyobrażałem sobie, że cierpieć będę. Sądzę, że jestem ojcem tak samo czułym, jak każdy inny, ale serce moje dość mężna posiada, aby znieść skutki niewdzięczności. Z drugiej strony, uczucia moje są bardzo subtelne, że zrazić je, lub zabić, jest prawie to samo. Skoro moja córka wyrzekła się domu rodzinnego, uważałem ją za przepadłą na wielkim świecie i postanowiłem sobie nie myśleć o niej inaczej, jak tylko o osobie umarłej.

Przyszły do mnie, najprzód z Bukaresztu, potem, po upływie roku, z Barcelony, listy od Serafiny. Pomimo, iż byłem na to przygotowany, ujrzawszy po raz pierwszy pismo Serafiny na kopercie, serce mi zabiło. Chcąc być szczerym, muszę wyznać, iż doznawałem uczucia ciekawości i czułości, pogardy godnej. Przypominam sobie, iż wziąłem ten list, patrzyłem długo na adres i znaczek pocztowy z Bukaresztu, aby datę rozpoznać, ale, że potem zamknąłem list do szuflady i poszedłem na obiad. Wróciwszy do domu, poczułem nieco równowagi w głowie, ujrzawszy mój list mojej córki i tym razem bez bicia serca, przekreśliłem adres i napisałem: „Do zwrotu adresatowi, Eugeniuszowi Curti, komikowi włoskiego teatru w Bukareszcie“.

Tak samo uczyniłem z listem, który nadszedł w rok później z Barcelony. Spodziewałem się tego, co nastąpiło później.

Mój zięć, pomyślałem sobie, chcąc mnie zmusić do czytania płaksiwych listów swojej żony, z pewnością wymyśli jakąś sztuczkę. Ale on nie wie, że ja otrzymuję bardzo niewiele listów, ponieważ sam wiele ich nie pisuję i, że nie trudno mi będzie domyśleć się podstępu, — choćby nawet kazał jakiemu tenorowi lub barytonowi napisać adres — szczególnie, jeżeliby list przyszedł z zagranicy.... A tymczasem, nie wiele brakowało, żebym się dał złapać. Rzeczywiście, jakby za pomocą prawdziwie genialnego pomysłu ta mała porażka została mi oszczędzoną.

Przyszedł do mnie dnia jednego list, bardzo niewinny z pozoru; przybywał z Padwy, gdzie mam kolegów i kilku dawnych przyjaciół ze szkolnych czasów. Już miałem sobie rozedrzeć kopertę, gdy nagle zadałem sobie pytanie: „Kto może do mnie pisać z Padwy? Profesor Leonardi? nie; poznał bym jego pismo. Ponzio? jeszcze mniej...“ Przypatrzyłem się adresowi i przeczytałem: „Pan *Abbé* Marek Antoni, profesor“ tak, jak moja córka pisywała do mnie dawniej i jak to czynił w swoich listach komik Curti i jak nikt inny z wyjątkiem tych dwojga nie pisywał nigdy do mnie, ani przedtem, ani potem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ko gałęzi olbrzymiej kolei syberyjskiej, a Rossya coraz bardziej odczuwała potrzebę posiadania dla rozwoju sieci linii kolejowej na dalekim Wschodzie portu, wolnego przez cały rok od lodów — rząd rossyjski wydzierżawił półwysep Kwantuński od Chin d. 27 marca 1898 r., dnia zaś 7 maja tego samego roku przyszła do skutku umowa, co do kolei mandżurskiej z punktem końcowym w Porcie Arthura i odnogami do Dalnego i Talienwanu.

Od tej chwili zawrzało na półwyspie życie gorączkowe. Port Arthur, przeznaczony na siedlisko władz i siły wojskowej, zamienił się w potężną, pierwszorzędną twierdzę rossyjską, a na północno-wschód od niego zarysowywał się coraz wyraźniej wielki punkt handlowy ze wspaniałym portem — miasto Dalnij.

Jednocześnie zaczął rozwijać się Taljenwan, wzdłuż zaś kolei powstały dokoła stacyi nowe osady i sioła.

Oprócz kolei, przez całą długość półwyspu ciągną się wzdłuż jego wybrzeży dwie drogi: Jedna z nich t. zw. mandaryńska, poprzecinana obecnie w kilku miejscach przez linię kolejową, jest drogą obszerną, za czasów chińskich bardzo uczęszczaną, druga — wzdłuż wybrzeża wschodniego, niewygodną i gorzej utrzymaną.

Co się tyczy samego Portu Arthura, to plan teraźniejszych jego fortyfikacyi stanowi tajemnicę władz wojskowych, skrupulatnie strzeżoną, niepodobieństwem jest przeto rozwodzić się nad nim.

Za czasów chińskich 12 fortów znajdowało się wzdłuż grzbietu gór Smoczych. Największy z nich, na prawem skrzydle, na skale 336 metrów wysokości, spadającej niemal prostopadle do morza, zbudowano pod kierunkiem inżyniera niemieckiego v. Hanneckena. Chińczycy nazywają go Hwangczaszen. Inne rozłożone w odstępach od 800 do 1.700 m., okalały twierdzę aż do linii kolejowej, jeszcze zaś inne bronią dostępu do niej od strony morza. Największy z nich znajduje się na górze Złotej. Za najsłabszy punkt twierdzy uważane były wzgórza, broniące dostępu od strony zachodniej. Dziś bezwątpienia wzgórza te przedstawiają się inaczej, niż za rządów chińskich.

Oficerowie japońscy.

W obec ostatnich starć, zajmują się dzienniki europejskie coraz bardziej składem i jakością bojową armii japońskiej, a przedewszystkiem jej oficerami.

O oficerach japońskich do ostatniej chwili nie miano w Europie dokładniejszego wyobrażenia. Jeżeli wogóle oficerom japońskim brakuje nieraz ogólnego wykształcenia, to jednak pod względem wojskowego ich wykształcenia nie ustępują często oficerom wielkich mocarstw. Zakłady wojskowe w Japonii urządzone są na wzór europejski. W sze ściu największych miastach znajdują się przygotowawcze okręgowe szkoły wojskowe, do których wstępują chłopcy w wieku poniżej lat 15; z tych szkół przechodzą oni do głównego korpusu kadetów w Tokio. Okręgowe szkoły mają kurs trzyletni. Sześć takich szkół — to liczba jeszcze zamała na Japonię i wstępująca do nich corocznie liczba 300 chłopców (po 50 na każdą) nie wystarcza już do zapełnienia coraz bardziej rosnących kadrów oficerskich. Uczniowie szkół wojskowych należą głównie do stanu „samurajów“ (dawniejsza wojskowa klasa drobnoszlachecka) i wybierani są przeważnie z rodzin wojskowych. Po trzyletnich studyach w szkole okręgowej, kandydat składa egzamin do szkoły kadetów w Tokio, gdzie wszystko zależy od jego zdolności, gdyż nie są tam brane pod uwagę ani protekcya, ani wysokie stanowisko rodziców.

W korpusie kadetów kurs trwa dwa lata, przyczem odrzucani są, ci którzy nie odznaczają się poczuciem karności, lub tęgiem zdrowiem. Po skończeniu kursu, kadet pół roku służy w wojsku jako szeregowiec, poczem wstępuje do Akademii wojskowej w Tokio, gdzie kurs trwa 12 miesięcy; przedtem kandydat winien ostatecznie wybrać sobie rodzaj broni, władze zaś decydują, czy młodzieniec w stanie będzie spełniać dobrze obraną służbę. Programy wojskowych zakładów naukowych podobne są do niemieckich; każdy kadet winien wyuczyć się jednego z języków europejskich w tym stopniu, żeby módz swobodnie w nim się rozmówić; zamiast europejskich języków wolno także wybrać język chiński.

W ostatnich latach liczba kadetów w Japonii dosięgła 2 i pół tys., liczba oficerów 11 i pół tys.

KRONIKA

Lwów, 14 czerwca

— **JEm. ks. Kardynał** Puzyna powrócił do Krakowa.

— **Wizytacya kanoniczna.** W niedzielę o godzinie 5 przybył JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski w towarzystwie starosty lwowskiego, radcy Namiestnictwa p. Franza, na wizytacyę kanoniczną z Sokolnik do Zubrzy. Powóz poprzedzała pięknie przystrojona banderya włościańska z Sokolnik i Zubrzy. Druga część banderyi jechała za powozem. Przybycia Najprz Arcypasterza oczekiwała procesya z chorągwiami z ks. proboszczem Kochańskim na czele, dalej reprezentanci obszaru dworskiego wiceprezydent m. Lwowa p. Michalski i radca Bol. Ostrowski, dyrektor poczt i telegrafów z małżonką, dyrektor Nikorowicz z rodziną, reprezentanci Rady powiatowej: baron Horoch, Strzelecki i Traczewski, zarządca rewiru zubrzyckiego p. Niedźwiedzki z małżonką, a dalej włościanie z rodzinami i sąsiednich wsi. Wójt zubrzycki podał Arcybiskupowi chleb i sól na przywitanie, a jeden z poważniejszych włościan w ładnem przemówieniu złożył Arcypasterzowi wyrazy czci i miłości imieniem parafii.

Po przywitaniach ks. Arcybiskup udał się do kościoła, gdzie odprawił modły za zmarłych parafian, następnie ruszył z procesyą dokoła kościoła, poczem od tronu umyślnie ustawionego, wygłosił przepiękne kazanie. Kilkunastu kapłanów słuchało w tym czasie spowiedzi, a ksiadz Arcybiskup po przemowie udzielił Sakramentu bierzmowania.

Ks. Arcybiskup zamieszkał na probostwie. Wczoraj na cześć Najprz. Arcypasterza wydali w swoim dworze obiad państwo Seferowiczowie. Wieczorem ks. Arcybiskup opuścił Zubrzę, udając się w dalszą drogę na wizytacyę kanoniczną. We czwartek przybędzie ks. Arcybiskup do Malechowa, wsi należącej również do gminy miasta Lwowa.

— **Konsekracya i intronizacya** biskupa stanisławowskiego ks. Chomyszyna odbędzie się w Stanisławowie, jak to już donieśliśmy, dnia 19 b. m. Program uroczystości tej jest następujący: O 8·30 rano zbiorą się przed pałacem biskupim przy ul. Lipowej bractwa cerkiewne z chorągwiami i prowadzone przez duchowieństwo odprowadzą biskupa nominata do cerkwi katedralnej. O godz. 9 rozpocznie się uroczyste nabożeństwo, podczas którego nastąpi akt wyświęcenia dokonany przez JE. Metropolitę ks. Szeptyckiego. Po skończonem nabożeństwie uda się ks. biskup Chomyszyn z całem otoczeniem procesyonalnie do pałacu swojego przy ul. Lipowej, skąd z balkonu udzieli ludowi błogosławieństwa. O godz. 1·30 po południu przedstawi się biskupowi duchowieństwo, naczelnicy władz miejscowych, oraz korporacye i Towarzystwa ruskie; o godz. 5 po południu zaś odbędzie się na cześć biskupa, staraniem ruskich narodowych Towarzystw w teatrze im. Moniuszki koncert, z którego dochód przeznaczono na cele dobroczynne.

— **Jarmark wyrobów krajowych.** Organizacyę handlową sprzedaży towarów na jarmarku wyrobów krajowych, którego otwarcie — jak już donosiliśmy — odbędzie się w sobotę, d. 18 b. m., o godzinie 5 po południu, objął z ramienia dyrekcyi jarmarku p. Aleksander Lewicki, szef firmy Kazimierza Lewickiego, właściciela składu porcelany we Lwowie.

Listy składkowe na jarmark należy od dziś nadsyłać do biura komitetu, przy ul. Tańskiej 1. Zgłoszenia o wyznaczenie miejsc na jarmarku przyjmowane będą do dnia otwarcia jarmarku.

Poczta, telegraf i telefon mieścić się będą w pawilonie sztuki (pierwsze drzwi po lewej stronie w westybulu).

Wstęp na miejsca siedzące w czasie przedstawień rozmaitych teatrów oznaczył komitet po 40 h., na koncerty zaś muzyczne po 20 h.

Dla wygody publiczności ustawionych zostanie na placu powystawowym 20 ławek, 4 m. długości. Za każde miejsce pobierać będzie delegowana przez komitet osoba 4 h.

Produkcye chóru akademickiego odbywać się będą co soboty od godziny 7—8, chóru robotniczego zaś co niedzieli. Nadto śpiewać będzie w ciągu trwania jarmarku kilka razy chór szkoły wydziałowej im. Kordeckiego.

Kółko amatorskie Towarz. gimnastycznego „Sokół“ dawać będzie co piątku przedstawienia, których początek oznaczono na godzinę 6 wieczorem.

— **Magistrat** m. Lwowa zawiadamia przedsiębiorców, podlegających obowiązkowi ubezpieczania robotników od wypadków, że termin do przedkładania obliczeń i wnoszenia opłat za I. półrocze 1904 zapada dnia 30 b. m.

— **Ze spraw miejskich.** Magistrat m. Lwowa przyjął na odbytem w tych dniach posiedzeniu akt fundacyjny im. ś. p. Urszuli Czarkowskiej-Golejewskiej na budowę i utrzymanie osobnego pawilonu przy miejskim Zakładzie sierót. Wybudować się mający pawilon stanie obok pawilonu Im. Arcyksiężnej Maryi Waleryi, frontem od ulicy Jabłonowskich, na gruncie miejskim.

Ubikacye i urządzenia w nowej rzeźni miejskiej na rytualną rzeźnię drobiu, uchwalił magistrat wydzierżawić Zborowi izraelickiemu na dalsze 3 lata za czynszem rocznym w kwocie 2500 K.

— **Pielgrzymka do Kochawiny** odbędzie się dnia 26 b. m. W sprawie tej wydał JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski pismo, które w niedzielę odczytano z ambon kościołów lwowskich. Zorganizowaniem pielgrzymki zajmie się osobny komitet, złożony z kapłanów i osób świeckich.

— **Wycieczka medyków.** Towarzystwo „Biblioteka słuchaczów medycyny“ urządza w niedzielę, 19 b. m. wycieczkę naukową do Pustomyt.

— **Wycieczkę** naukową do Dublan odbyła onegdaj młodzież lwowskiej I. Szkoły realnej, pod przewodnictwem prof. Jana Majerskiego. W wycieczce wzięło udział około 200 uczniów. Wycieczkowców przyjęli profesorowie Akademii rolniczej z dyrektorem Frommlem na czele, oprowadzając młodzież i udzielając wyjaśnień. Uczestnicy wycieczki zwiedzali laboratoryum chemiczne i mineralogiczne, gabinet zoologiczny, szkółkę drzew, ogród pomologiczny, wzorowo urządzone stajnie i wreszcie wspaniały ogród kwiatowy prof. Raciborskiego.

— **Z „Sokoła“.** W dniu 3 lipca b. r. urządza „Sokół“ lwowski wycieczkę do Rawy na uroczystość poświęcenia sztandaru. W program uroczystości wchodzą także ćwiczenia gimnastyczne a mianowicie ćwiczenia wolne maczugami z roku 1892 i ćwiczenia łancami. Próby tych ćwiczeń odbywają się co poniedziałku, środy i piątku po godzinie 8 wieczorem. Wydział wzywa wszystkich członków, by zechcieli wziąć w wycieczce i ćwiczeniach liczny udział. Zgłaszać należy się u naczelnika w gmachu „Sokoła“.

— **Walne zgromadzenie** lwowskiej fabryki chemicznej „Tlen“ odbędzie się w sobotę, d. 18 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Tow. lekarskiego, ul. Dominikańska 11.

△ **Przy budowie** wodociągów u zbiegu ulic Szewczenki i Zielonej natrafiono na stosunkowo dobrze zachowany kościotrup. Lekarz miejski orzekł, że kościotrup ten leżał w ziemi około 50 lat.

△ **Opilczy szał.** Sprowadzony wczoraj na inspekcyę policyjną za awantury, spełnione w stanie silnie podchmielonym, czeladnik ślusarski Ludwik Nowacki, dostał nagle opilczego szału, w czasie którego począł drzeć na sobie ubranie i szarpać do krwi własne ciało. Sza-

Listy literackie z Warszawy.

Wojna i prasa — autorowie i krytyka — p. Adolf Neuwert — Nowaczyński w Warszawie — „Chłopi“ Reymonta — „dla Ziemi“ Gawalewicza.

(Ciąg dalszy).

Z jakiejkolwiek strony przypatrzymy się przedmiotowości krytyki literackiej i artystycznej, wszędzie okazuje się ona eksperymentem, złudzeniem entuzyastów wiedzy, zwanej niezależną, którym się zdawało, że środki, jakimi rozum ludzki rozporządza, wystarczają najzupełniej do wniknięcia w istotę rzeczy.

Dziś liczy teorya Taine'a już bardzo mało zwolenników. Subjektywizm, wyklęty przez pewien czas, wrócił znów do krytyki, jak inaczej być nie mogło, on bowiem jest właściwą duszą krytyki, jej łokciem i wagą. Trzeba nie mieć wyobrażenia o naturze ludzkiej, która widzi najmniejsze źdźbło na cudzej skórze, a na swojej grubego drąga nie dostrzeże, by wierzyć inaczej. O tem samem dziele, o tym samym autorze czyta się niejednokrotnie sądy najrozmaitsze, a bardzo często wręcz przeciwne. Dlaczego? Bo sądy te są wyrazem różnych indywidualności, różnego rodzaju i stopnia zdolności, różnych przekonań w końcu. Każdy krytyk, jeżli posiada głowę samodzielną, ma własny kąt patrzenia na dzieło, na twórcę. Jednemu podoba się to, drugiemu owo, trzeciemu nic, bo i tacy bywają.

Są ludzie, którzy rodzą się krytykami. Nic się takim urodzonym żużlom nie podoba, na całem odkryją dziury, na białych skrzydłach cnoty plamy. Przyszli na świat z duszą prokuratora i szukają bezustannie, kogoby oskarżyć, zaciągnąć przed trybunał, zniesławić, sponiewierać. W każdej rzeczy, na którą spojrzą, dostrzegają jedynie strony ujemne, ślepi na dodatnie. W najczystszych dokumentach prawości, ofiarności, dobroci wietrzą zawsze pobudki nieszlachetne. Pochwała nie przeszłaby im przez gardło; zadławiliby się nią, jak zawistny pies kością. Gdy taki urodzony zrzęda, śledziennik, wątrobiarz, zazdrośnik jest zawodowym krytykiem literackim, artystycznym lub społecznym, uważa sobie za obowiązek obniżyć każde dzieło — książkę, sztukę teatralną, obrazy, rzeźby — obrzydzić każdą robotę obywatelską. Choćby nawet chciał, nie potrafiłby inaczej. Taka już jego natura. Urodził się z zezem i patrzy na wszystko zezem. Wszelkie doktryny naukowe tracą moc w obec urodzonej pasyi krytykowania wszystkiego.

Zarzut chwiejności obciąża głównie krytykę współczesną. Bo krytyk współczesny stoi w samym środku wirów chwili bieżącej, w których bierze czynny udział, jeźli nie jest tylko zwykłym referentem dziennikarskim. Posiada on jakieś zasady, przekonania, teorye, upodobania, należy do jakiejś grupy, szkoły. Przez szkła tych zasad, przekonań, teoryi, upodobań grup będzie patrzał na dzieło sądzonego, mimowoli życzliwszy dla zwolennika swoich poglądów, niż dla ich przeciwnika. Choćby nawet usiłował utrzymać się na wyżynach ludzkiego, względnego objektywizmu, stoczy się, uniesiony prądami swojej chwili, nie wiedząc, kiedy i jak, w niziny tendencyjności.

Krytyk jest człowiekiem, pochodzi z jakiegoś środowiska, wychował się w tej lub w innej sferze, w tych lub innych tradycyach, pojęciach. Jeden wziął z rąk losu talent większy, drugi mniejszy, ten uczył się dużo, systematycznie, w dobrych szkołach, kształcił smak na wzorach klasycznych, ów, pozbawiony środków do prawdziwej gimnastyki umysłowej, łapał wiedzę, gdzie się dało, bez porządku, bez ładu. Zdolniejszy, wykształceńszy, przygotowany lepiej do sądzenia cudzej pracy, będzie ogarniał szybciej dzieło literackie lub artystyczne, będzie wnikał łatwiej w jego treść, w jego duszę, od mniej utalentowanego i mniej wykształconego.

Z tych wszystkich względów nie może być mowy o zgodności sądów krytyki. Wyroki jej muszą być rozmaite, przecząc sobie, jak rozmaitemi są umysłowości i temperamenty, które je wydają. A skoro krytyka nie może ustalić swoich wag i miar, skoro te wagi i miary chwieją się ciągle, zależne od temperamentu, stopnia kultury, zdolności i wartości moralnej zoilów, przeto nie mają jej orzeczenia prawa do tytułu wyroków nieomylnych. Są one zawsze tylko wrażeniami bez trwalszej wartości. Prawdziwy sąd o twórcach wydają dopiero potomni, czasem bardzo dalecy.

Przepędził w Warszawie kilka miesięcy zimowych p. Adolf Neuwert-Nowaczyński, znany paszkwilista. Bawił u nas krótko, ale ten czas krótki wystarczył mu do oplucia całego szeregu osobistości wybitnych.

P. Nowaczyński zarysował się na bruku warszawskim bardzo oryginalnie. Przybywszy do grodu syreniego, uważał sobie za obowiązek poskładać wizyty redakcyom i osobom, które przeciągnął w swoich „satyrach“ przez rynsztok wszelakich brudów. *Kuryerowi Warszawskiemu* napisał „bilet wilczy“, obraziwszy ciężko, znieważywszy wszystkich członków redakcyi; a stukał do jego furty aż trzy razy swoim biletem wizytowym; p. Aleksandra Rajchmana, dyrektora Filharmonii „obszczekał“, jak przekupka, a w Warszawie przeprosił go listem bardzo grzecznym, pełnym uznania i zachwytu dla jego zasług, prosząc przytem o *passe-partout* na koncerty. I tak wszędzie....

Ludzie zachodzili w głowy — co sobie właściwie taki pan myśli? Czy ma wszystkich, oprócz siebie, za głupców, albo też, nie posiada ani odrobiny ambicyi? Bo trzeba być bardzo „oryginalnym“, żeby narzucać swoją osobę komuś, kogo się zniesławiało. Takiemu komuś schodzi człowiek normalny z pięciu zdrowemi klepkami z drogi, choćby dlatego, że mógłby się narazić na niemiłą przygodę.

Trzebaby znać osobiście p. Nowaczyńskiego, żeby dotrzeć do źródła jego szczególnego postępowania. Nie znając go z osobistej obserwacyi, mógłbym się tylko domyślać, tę zaś sztukę wolę zostawić jemu, mistrzowi plotki.

Pokolenie najmłodsze wydaje indywidualności, których my starsi już nie rozumiemy. Wszystko, co nas krępowało i krępuje w życiu, co kontrolowało nasze postępowanie: honor, ambicya, etyka, względy przyzwoitości i koleżeństwa — szermierze najmłodsi, „przemieniający wszystkie wartości“, nazywają zużytem rupieciem. Świat ogromnie spraktyczniał; w walce o byt, o powodzenie nie przebiera w środkach, tłocząc się *per fas* i *nefas* do przodu. Wystarcza czytać reklamy, jakie najmłodsi wypisują sobie nawzajem, lub ich listy do wydawców, w których sławią sami swój geniusz, by zrozumieć, że młode pokolenie umie się przepychać łokciami przez tłum, mimo pogardy dla tego tłumu.

Młodzież zabierała się do starszych zawsze z zakasanymi rękawami, z podniesioną pięścią: z drogi niedołęgi! ale nigdy tak bezwzględnie. Nie polemika o zasady, bardzo naturalna i potrzebna, „usuwa dziś gruzy“, lecz wprost jadowity paszkwil, — kłamstwo, oszczerstwo, krzywda ludzka.

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

leńca natychmiast związano, a wezwany lekarz stacyi ratunkowej wstrzyknął mu dla uspokojenia dwie dawki morfiny.

Po upływie pół godziny Nowacki uspokoił się, poczem dla zupełnego otrzeźwienia, oddano go do aresztów policyjnych.

△ **W przystępie szału.** Na podwórze realności przy ul. Słonecznej 8 przybył wczoraj po południu umysłowo chory Berl Lieberwerth i począł bić bawiącego się tam 2-letniego syna blacharza Markusa Basa. Gdy w obronie dziecka stanęła jego matka, Lieberwerth podrażniony tem, dobył noża i skaleczył ją w rękę. Lieberwertha ubezwładniono i oddano w ręce policyi, która umieściła go na razie w swoich aresztach.

— **Statystyka pocztowa.** W kwietniu b. r. nadano we Lwowie 1,029.490 listów prywatnych niepoleconych, 853.403 kart korespondencyjnych. 214.478 listów urzędowych niepoleconych, 103.681 listów poleconych (w ogóle), 73.162 przesyłek pod opaską, 39.154 przesyłek z próbkami, 1,128.348 egzemplarzy gazet; ogółem 3,441 716; 8372 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 3677 pakietów wartościowych (ponad 100 K.), 39.967 pakietów zwykłych, ogółem 52.016; wpłacono 28 452 przekazów na kwotę 1,869.879 K. 80 h., 13.007 czeków Kasy oszczędności na kwotę 3 635.939 K. 30 h., 2038 zwykłych wkładek oszczędności na kwotę 60.545 K. 62 h., razem 5,566.364 K. 72 h. Wypłacono 76.990 przekazów na kwotę 2,673.481 K. 62 h., 2294 asygnat czekowych Kasy oszczędności na kwotę 3 002.866 K. 53 h., 1209 zwykłych wkładek Kasy oszczędności (zwroty) na kwotę 54.069 K. 08 h., razem 5,730.417 K. 23 h.

Nadeszło do Lwowa: 1,472.314 listów prywatnych niepoleconych, 1,133.525 kart korespondencyjnych, 119.937 listów urzędowych niepoleconych, 84.224 listów poleconych (w ogóle), 96.544 przesyłek pod opaską, 37.126 przesyłek z próbkami, 387.122 egzemplarzy gazet ogółem 3,330.812; 11 669 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 2446 pakietów wartościowych (ponad 100 K), 4.428 pakietów zwykłych, ogółem 18.543.

— **Ruch telegraficzny.** W kwietniu nadano we Lwowie 16 991 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 15.492 K. — h. nadeszło 20.168 depesz dla adresatów w miejscu, a 161 908 telegramów do przetelegrafowania (transito).

— **Ruch telefoniczny.** Sieć miastowa: W miesiącu kwietniu nadano we Lwowie telegramów 2659. Nadeszło 2518 telegramów. Ilość abonentów 807. Ilość rozmów telefonicznych 91.341. Dochód 3056 K. Sieć międzymiastowa: Ilość uczestników 193; rozmów telefonicznych 1759. Dochód 2060 K. Razem 5116 K.

— **We wsi Zamarstynowie** dokonał w niedzielę po południu ks. kanonik Podolski, proboszcz kościoła parafialnego im. św. Marcina, poświęcenia miejsca pod wybudować się mający kościół i klasztor OO. Kapucynów.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum w Buczaczu odbył się w czasie od 3 do 8 b. m. pod przewodnictwem radcy szkolnego p. Jana Lewickiego.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Romuald Bronisław Chymiakowski, Baruch Feuerstein, Michał Gąsiorowski, Abraham Dawid Gottfried (z odzn.), Szaje Mendel Hecht, Jan Krzyżanowski, Leon Wiktor Leligdowicz, Zygmunt Leszczyński (z odzn.), Antoni Łuszpiński, Hilaryon Łuszpiński, Eustachy Marków, Seweryn Nider, Jakób Salpiter, Chaim Schapira, Stanisław Tyrowicz, Leib Wechsler, Stanisław Weigner, Mattias Weinreb, Isaak Weinstock, Józef Weiss, Jan Żabski.

Czterem uczniom publicznym i 1 eksternistie zezwolono na poprawczy egzamin z jednego przedmiotu.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum żeńskiem w Krakowie odbył się dnia 6, 7 i 8 b. m. pod przewodnictwem radcy szkolnego dr. Ludomiła Germana. Do egzaminu przystąpiły wszystkie uczenice ostatniego kursu w liczbie 16.

Otrzymały świadectwo dojrzałości z odznaczeniem: Berggrünówna Józefa, Biegańska Ludomira, Dadlezówna Marya, Gruszecka Anna, Kramarczykówna Marya, Krebrówna Dora, Schiffmannówna Fanny, Skwirczyńska Irena, Szybalska Zofia. Świadectwa dojrzałości otrzymały: Korabczyńska Bronisława, Kościółkówna Stanisława, Postulkówna Małgorzata, Wilczyńska Józefa. Trzy abituryentki przeznaczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu.

— **Stulecie gimnazyum w Brzeżanach.** We wrześniu 1905 roku przypada setna rocznica istnienia gimnazyum w Brzeżanach, dokąd je przeniesiono ze Zbaraża. Niesie wieść — niewiadomo o ile prawdziwa — że mieszczanie zbarascy użalali się u władz na młodzież gimnazyalną na szkody czynione w ogrodach i żądali zniesienia ówczesnego 5-klasowego gimnazyum. Życzenia obywateli miasta Zbaraża zostały spełnione, gdy ówczesna pani na Brzeżanach Izabela ks. Lubomirska wybudowała w rynku miasta piętrowy gmach, niewłaściwie ratuszem zwany, postarała się u Cesarza Franciszka I. o przeniesienie gimnazyum do Brzeżan i wyposażyła je odpowiednio. Późniejsi właściciele Brzeżan, hr. Potoccy, uzupełnili to uposażenie powiększeniem lokalu szkolnego i dostarczaniem drzewa opałowego. I dziś jeszcze skarb Jakóba hr. Potockiego łoży na utrzymanie gmachu szkolnego.

Setną rocznicę istnienia gimnazyum brzeżańskiego postanowili uczcić uroczystym obchodem byli uczniowie tegoż gimnazyum obecnie na najrozmaitszych stanowiskach obywatelskich i urzędowych we Lwowie i w całym kraju naszym pozostający.

Byli uczniowie brzeżańskiego gimnazyum żywią serdeczne wspomnienia z młodych lat spędzonych w tym uroczym zakątku Galicyi, owianym czarem poezyi Słowackiego, posiadającym wiele pamiątek dawnej przeszłości.

W miejscowości, gdzie jeszcze dzisiaj nie słychać świstu lokomotywy kolejowej, zdaleka od gwaru wielkomiejskiego płynęło tam życie spokojnie a pod okiem zacnych profesorów wyrastała i dojrzewała młodzież krzepka duchem i ciałem.

Wszczepiano tam szczególnie, jak rzadko gdzieindziej, uczucia serdecznego koleżeństwa w młode dusze, które odtąd, choć rozeszły się po świecie, to pomimo różnic narodowościowych i społecznych spojone były na całe życie węzłem prawdziwej przyjaźni.

Zawiązał się już we Lwowie prowizoryczny komitet, który ma zadanie obmyśleć sprawę uroczystego uczczenia setnej rocznicy gimnazyum, zaprosić do udziału wszystkich interesowanych i podać, co potrzeba do wiadomości publicznej.

W skład komitetu wchodzą: Dr. Edward Podlewski, emeryt. radca Dworu i prokurator skarbu; ks. kan. Teofil Pawlików, gr. kat. proboszcz Wołoskiej cerkwi; Mateusz Kurowski, emer. dyrektor gimnazyum brzeżańskiego; dr. Adam Borysiewicz, adwokat krajowy; Władysław Czyżewski, oficyał rachunkowy wyższego sądu kraj.; dr. Maksymilian Darski, radca skarbowy; Julian Dolnicki, profesor gimnazyalny; Wincenty Frank, profesor gimnazyalny; ks. Grzegorz Hirniak, gr. kat. probosz w Winnikach; dr. Włodzimierz Iwasieczko, radca prokuratoryi skarbu; Henryk Kopia, kierownik filii gimnazyum; Michał Lityński, dyrektor II szkoły realnej; dr. Leon Pawęcki, adwokat krajowy; Kazimierz Tychowski, sekretarz administr. dyrekcyi lasów; dr. Mieczysław Dunin-Wąsowicz, miejski chemik.

W imieniu komitetu czynności bieżące załatwiają: Michał Lityński i Kazimierz Tychowski.

— **Zjazd w Jarosławiu.** Od hr. Mycielskiej i od p. Anieli Szawłowskiej otrzymujemy następujące pismo:

Zjazd koleżanek, który miał się odbyć w Jazłowcu 16 lipca b. r., został odłożony do 23 września b. r.

Zawiadamiamy o tem wszystkie koleżanki i prosimy by te panie, które zamierzają przyjechać na zjazd do Jazłowca, zechciały donieść o tem przed 15 września hr. Maryi Mycielskiej w Boryniczach, ost. poczta Borynicze.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Anna Urbańska, w 70 roku życia; — Michalina Herman, w 30 roku życia.

W Dolnej wsi koło Myślenic, Kazimierz Czarnowski, dzierżawca dóbr.

W Krakowie, O. Germanus Dworzak, członek zakonu OO. Bonifratrów.

W Tarnowie, Józef Klocek, kandydat IV roku seminaryum nauczycielskiego, w 23 roku życia.

W Dębicy, Rudolf Studnicki, słuchacz Politechniki, w 24 roku życia.

W Ustrzykach dolnych, Adam Brodzki, w 80 roku życia.

W Warszawie, Tadeusz Żelazowski, syn pp. Romana i Adeli Żelazowskich, artystów dramatycznych, w 21 roku życia. Eksportacya zwłok odbędzie się we czwartek, dnia 16 b. m. o godzinie 5 po południu z głównego dworca kolei państwowych na cmentarz Łyczakowski.

— **Krakowskie** Tow. ogrodnicze odbędzie walne zgromadzenie jutro, we środę o godzinie 6 wieczorem.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Międzynarodowa komisya dla regulacyi Wisły ukończyła wczoraj swe prace i podpisała protokół, tyczący się regulacyi Wisły i Sanu, oraz większych dopływów.

Rada miejska odrzuciła nowo opracowany przez komisyę budżetową projekt progresywnego podatku czynszowego i poleciła magistratowi wygotowanie odmiennego projektu z zachowaniem 2 prc. minimalnego podatku od czynszów do 600 koron, z progresyą do 10 prc.

Krakowskie Towarzystwo rolnicze uchwaliło reformę swego statutu. Wieczorem odbył się obiad.

Wczoraj obradowały sekcye rolnicze i gorzelniana. Dziś sekcya budowlana i rolnicza i drugie pełne posiedzenie.

— **Morderstwo w Krakowie.** Annę Batkównę odstawiono wczoraj wieczorem do sądu. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy p. Czernecki. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w bieżącej kadencyi.

— **Echa skrytobójczego morderstwa w Chłopicach.** Przed trybunałem sądu przysięgłych w Przemyślu rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw 21-letniemu Franciszkowi Pelcowi i 27-letniemu Jakóbowi Ziębie, zarobnikom, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnioną w nocy z dnia 31 grudnia 1903 na 1 stycznia b. r. na osobach Seliga i Reisli Englach, karczmarzach we wsi Chłopicach.

— **W Rabce** odbyło się w ubiegłą sobotę poświęcenie nowego budynku kolonii leczniczej dla dzieci.

— **Z Krynicy.** W czasie od 16 maja do 8 b. m. przybyło do Krynicy rodzin 474, osób 755.

— **Samobójstwo.** W Kołomyi odebrał sobie w sobotę życie przez powieszenie 23-letni Zenon Głuszkiewicz, słuchacz II roku praw, syn kierownika szkoły ludowej. Powód samobójstwa niewiadomy.

— **Napad na dr. Luëgera.** Z Wiednia telegrafują nam: Gdy burmistrz Luëger po uroczystości przeniesienia zwłok Jana Straussa i Józefa Lannera do grobu honorowego, wracał do powozu, rzuciła się na niego pewna kobieta z podniesionym parasolem, wołając: „Dwanaście lat czekam już na pana; teraz mam pana!" Jak się zdaje jest to umysłowo chora.

— **Szajka fałszerzy kuponów ross. renty państwowej.** W tych dniach w Moskwie schytano szajkę fałszerzy kuponów renty państwowej. W podrabianiu i rozszerzaniu falsyfikatów brało udział 12 osób. Na czele szajki stali: właściciel kilku piwiarni, niejaki Owsianikow, jego pomocnik Dawydow i były właściciel restauracyi Poszejnin. Kilka miesięcy temu zaprosili oni do spółki właściciela litografii Nienaszewa i grawera Kolenkowa. Sprzedażą kuponów kierował Owsianikow. Jako pomocników dobrał sobie ludzi najrozmaitszych sfer, którzy całą Moskwę rozdzielili na okręgi; każdy miał zajmować się tylko swoim okręgiem. Prócz tego Owsianikow zorganizował sprzedaż hurtowną kuponów w partyach po 1000 sztuk, przyczem każdy kupon sprzedawał się w cenie 50 kopiejek. U każdego z aresztowanych znaleziono pewną ilość jeszcze niesprzedanych kuponów. Maszyny litograficzne zakopali podrabiacze w lasku Maryjskim. Przypuszczają, że liczba wypuszczonych w kurs sfałszowanych kuponów przedstawia wartość z górą 300 rubli.

— **Niezwykły** werdykt przysięgłych zapadł w sobotę w Medyolanie. Oto buchaltera Olivo, który przyznał się do tego, że zamordował dwoma pchnięciami noża swoją własną żonę, następnie zaś trupa poćwiartował i wyrzucił do portu w Genui — uwolniono prawie jednogłośnie.

— **Sprawcę** zamachu na hiszpańskiego prezydenta ministrów Maurę, na Artalę, skazano onegdaj — jak donoszą z Barcelony — za usiłowane morderstwo na 7 lat ciężkiego więzienia.

Notatki literacko-artystyczne.

Trylogia „Na polu chwały".

Henryk Sienkiewicz zastrzegł sobie korektę własnoręczną powieści „Na polu chwały". Stosując się do jego życzenia a chcąc uniknąć przerwy, dawaliśmy ciągi dalsze w rozmiarach bardzo małych. Takie rozdrabnianie treści osłabia wrażenie czytelnika, wolimy więc wstrzymać się z drukiem aż do powrotu autora z zagranicy, co nastąpi wkrótce. Czytelnicy nasi znowu zachwycać się będą prześliczną jak kwiat wiosenny, postacią panny Sienińskiej i księdza Woynowskiego, którego modlitwa, wygłoszona przed wizerunkiem Ukrzyżowanego, na intencyę Jacka, stanie się modlitwą powszechną, odmawianą pod dachem rodzinnym, gdzie wiara ojców przetrwała w swej czystości; znowu zbliżą się do Jacka Taczewskiego, słynnego rębacza z sercem gołębiem, co choć prawie bosy, ale ze swej krwi i cnót pradziadowskich jest dumny; do ormianina Cypryanowicza, wyrosłego z wojny i z tego co boli, jak mawiał pan Czarniecki, i do innych postaci sympatycznych, którym przybędą nowe osobistości, pełne politycznego rozumu i animuszu rycerskiego, przybędą tłumy zbrojne, zwołane z niezmiernych obszarów pod chorągwie króla Jana.

Henryk Sienkiewicz ma zamiar, zamiast jednej powieści, którą pierwotnie uplanował, na pisać trzy powieści — czyli trylogię, odpowiadającą rozmiarami trylogii: „Ogniem i mieczem", „Potop" i „Pan Wołodyjowski".

„Tyle mi się nagromadziło materyałów, — słowa mniej więcej dokładne dostojnego autora — taka epopea narodowa wygląda z planu, przykrojonego początkowo do jednotomowej powieści, że żal mi z tem wszystkiem krótko się rozprawić; jeśli więc chcecie, napiszę wam trylogię".

W pierwszej zatem części, którą teraz drukujemy, Sobieski ze swoimi hufcami, przy odgłosie dzwonów kościelnych, żegnających króla po drodze, na której wojsko jego rozwijać się będzie, niby wąż olbrzymi a różnobarwny, wygrzewający się na słońcu, przy błogosławieństwie całego narodu, podąży przez Częstochowę do Krakowa. W Częstochowie orężowi królewskiemu pobłogosławi Najświętsza Panna, a w Krakowie nastąpi przegląd całego rycerstwa polskiego, śród odwiecznych świątyń, pałaców, przy wtórze Zygmunta na Wawelu i modlitwie całego grodu, z którego król, z bohaterami naszej powieści wyruszy „na pole chwały".

W drugiej powieści wskrzeszone zostaną walki rycerstwa polskiego z nawałą turecką. Wielki nasz artysta użyje do tych obrazów barw najświetniejszych, aby przedstawić zapasy dwóch ówczesnych potęg. Za jedną stał cały Zachód, za drugą cały Wschód, oczekując z trwogą na wyrok Boga chrześcian i Ałłaha.

Powieść trzecia będzie powrotem tryumfalnym z pola chwały, do kraju, śród uwielbień dziękczynnych całej Europy, która imię króla Sobieskiego i jego ojczyzny głosiła z czcią pobożną; nawet niechrześcianie, wyznawcy starego zakonu, czcili pogromcę Turków, jak nowego króla Dawida. Poeci i pisarze ówczesni wszystkich niemal narodowości wysławiali bohaterskie czyny Sobieskiego; mnóstwo malarzów i sztycharzów starało się odtworzyć rysy zwycięzcy z pod Wiednia. Poeta hiszpański Józef de la Vega poemat swój, p. t. „Tryumfy orła i Zaćmienie księżyca", przypisał naszemu bohaterowi, takiemi słowy: „Najjaśniejszy Panie, przyjmij te kwiaty retoryczne, które z uczuciem i pokorą umysł mój poświęca dziś wielkości Twojej; wszak już Rzymianie mieli zwyczaj zwycięskich bohaterów swoich darzyć kwiatami. Niechaj Wielki Bóg wojsk i jedyny Pan zwycięstw daje zawsze wojskom Waszej Królewskiej Mości tryumfy tak sławne, żeby wiek zachwycony unieśmiertelniał je jako wielkie, a potomność zdumiona jako wyjątkowe podziwiała". Na ten sam ton uwielbienia i podziwu były nastrojone utwory poetów innych narodowości; najznakomitsi z nich czuli się w obowiązku dorzucić gałązkę swego natchnienia do wieńców, jakie cały świat chrześciański słał u stóp Sobieskiego.

Redakcye *Gazety Lwowskiej* i *Biesiady Literackiej*.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, ostatnie przedstawienie operetki „Wenecya w Paryżu" czyli „Podróż p. Dunanau, ojca i syna", operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

We środę, nowość, po raz pierwszy „Cudowne dziecko" czyli „Trzysta dni" krotochwila w 3 aktach przez Pawła Gavault i Roberta Charvey; tłómaczył Jarosław Pieniążek. W przedstawieniu biorą udział pp.: Solska, Pawińska, Rotterowa, Ogińska, Feldman, Solski, Roman, Nowacki, Antoniewski, Kliszewski. Występ p. Eugeniusza Prochazki, artysty Teatru poznańskiego, w roli Georges Durieux.

We czwartek „Panna służąca", komedya w 3 aktach Pawła Bilhaud i Maurycego Hennequina.

W piątek nowość po raz drugi „Cudowne dziecko" czyli „Trzysta dni", krotochwila w 3 aktach przez Pawła Gavault i Roberta Charvey; tłómaczył Jarosław Pieniążek.

W sobotę (wznowienie) „Złote runo", dramat współczesny w 3 aktach Stanisławe Przybyszewskiego.

W niedzielę — po cenach zniżonych — „Dom waryatów", krotochwila w 3 aktach Karolo Laufsa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Nowy Targ - Sucha Hora jest już na ukończeniu i będzie, jak się dowiaduje *Czas*, otwarta około 25 b. m. Krakowska dyrekcya kolei państwowych, jako mająca kierować ruchem na nowej linii, zwróciła się do dyrekcyi kolei koszycko-bogumińskiej, kierującej ruchem na prywatnej kolei węgierskiej doliny Arwy, z którą linia Nowy Targ - Sucha Hora ma być połączona i zapytała o warunki połączenia szyn obu kolei. Na zapytanie to otrzymała krakowska dyrekcya tak wygórowane żądania co do rozmaitych nowych budynków w Suchej Horze, że przyjąć ich nie mogła i oddała całą sprawę Ministerstwu kolejowemu austryackiemu do rozstrzygnienia w porozumieniu z ministerstwem węgierskiem. Aż do czasu rozstrzygnięcia spraw przez Ministerstwa i ostatecznego związania obu torów, dyrekcya krakowska postanowiła prowadzić ruch do ostatniej stacyi galicyjskiej w Podczerwonem.

Oba Ministerstwa kolejowe porozumiały się tymczasem co do taryf na liniach kolei Nowy Targ - Sucha Hora i kolei doliny Arwy i w kwestyi tak zwanego instradowania przesyłek towarowych z Galicyi na linię węgier-

ską. W obec tego kolej koszycko-bogumińska nadesłała do krakowskiej dyrekcyi depeszę, oświadczającą, że skoro nastąpiła zgoda co do instradowania przesyłek, to dalsze rokowania w sprawie wiązania torów są pożądane. Depesza ta oznacza pewną korzystną zmianę w zarządzie kolei koszycko-bogumińskiej i pozwala żywić nadzieję, że ugoda co do związania torów nastąpi w krótszej bezpośredniej drodze, aniżeli w drodze porozumienia obu Ministerstw i że bezpośrednia komunikacya — będąca w interesie kolei doliny Arwy — mającej słaby ruch, na czem cierpią jej prywatni właściciele — będzie zapewnioną w najkrótszym czasie. Dopóki to nie nastąpi, pociągi kolei Nowy Targ-Sucha Hora dojeżdżać będą do stacyi granicznej Podczerwone.

Onegdaj odbyła się próba mostów na nowej linii Nowy Targ-Sucha Hora. Techniczno-policyjne rewizye odbędą się w dniach najbliższych.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 21·20 do 21·30, *loco* Ołomuniec 20·50 do 20·60, *loco* Berno-Wiedeń 20·60 do 20·70, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 21·40 do 21·50. Cukier w kostkach: *prima* 72·25 do 72·25, *secunda* 70·75 do 70·75. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 47·— do 47·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·75, galicyjska przeźroczysta 39·75 do 40·35. *(Ceny w koronach).*

Wiedeń, 14 czerwca. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5160 sztuk. W tem było z Galicyi 536 sztuk, z Bukowiny 30 sztuk.

Przebieg targu był ociężały.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych zostało 53 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 25 sztuk po 62 do 67 koron; 201 sztuk po 68 do 73 koron, 336 sztuk po 74 do 78 koron, 21 sztuk po 79 do 80 K.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 74 do 84 kor., krowy podtuczone po 62 do 75 kor., bydło chude po 46 do 72 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

W obec sprzecznych wiadomości o tegorocznych manewrach cesarskich donoszą półurzędownie, że tegoroczne manewry jesienne w obecności Najj. Pana odbędą się w czasie od 2 do 6 czerwca w Czechach na terenie strakonickim. Monarcha wraz z generalnym sztabem zamieszka podczas manewrów w miejscowości Stekna pod Strakonicem.

Nowe wybory odbędą się w okręgu wągrowiecko-mogilnickim. Mandaty sejmowe posłów Wolffa z Górek, konserwatysty i rickertowca Peltasohna wybranych przeciw dwom kandydatom polskim, zostały przez komisyę rugów wyborczych unieważnione z powodu odezwy prezesa regencyi bydgoskiej, wzywającej urzędników do głosowania za nimi.

Według wiadomości gazet niemieckich, szkoły na Górnym Szląsku ściśle rewidują radcy z ministerstwa oświaty. Powodem tej rewizyi ma być twierdzenie posła Korfantego w sejmie pruskim, że dzieci polskie w skutek wyrugowania języka polskiego ze szkół ludowych w okolicach polskich nie robią żadnych postępów. Komisya ma się przekonać, o ile przyswoiły sobie dzieci polskie niemiecki język.

Jeden z najwybitniejszych parlamentarzystów i polityków węgierskich hr. Albert Apponyi, o którym głoszono, że wycofuje się zupełnie z życia politycznego wypowiedział w tych dniach w swoim okręgu wyborczym mowę, w której zapowiedział utworzenie napowrót w sejmie węgierskim stronnictwa narodowego.

Z kilkunastu komitetów nadeszły do Budapesztu doniesienia o organizowaniu się robotników polnych celem urządzenia w okresie żniw ogólnego strejku żeńców. Rząd w obec tego poczynił odpowiednie zaradcze zarządzenia. Między innemi dyrekcye zakładów karnych otrzymały podobno polecenie wygotowania listy tych więźniów, którzy na wypadek bezrobocia mogliby być użyci do robót polnych.

Na ostatnie dni bieżącego miesiąca urzędownie zapowiedziano wizytę króla Edwarda u cesarza Wilhelma w Kiel. Zaledwie się wiadomość o tem rozeszła, opinia publiczna w Niemczech poczęła snuć fantastyczne plany wielkiej doniosłości układów politycznych, jakie rzekomo w Kiel mają dojść do skutku między obu monarchami.

Trzeźwiej usposobiona prasa niemiecka, słusznie podobno ostrzega ziomków swoich przed temi złudzeniami. Odwiedziny króla Edwarda są rzeczą zupełnie naturalną.

Monarcha angielski, po swojem wstąpieniu na tron, złożył wizyty w Rzymie, Paryżu i Wiedniu, a nie był jeszcze z wizytą u cesarza Wilhelma. Że przyjdzie ona do skutku nie w Berlinie lecz w Kiel ma głównie w tem przyczynę, iż król Edward przybędzie w asystencyi potężnej eskadry, a przyjęcie jego w tym porcie może nawet świetniej wypaść niż w Berlinie.

Dotąd niewiadomo, czy królowi będzie towarzyszył który z odpowiedzialnych jego doradców. Jeżeli nie, to już to samo wyklucza wszelką myśl o jakichkolwiek politycznych układach. Wprawdzie król Edward zdołał sobie zdobyć znaczny wpływ na politykę zagraniczną swojego państwa, ale to tylko tym sposobem, że umiał dla swoich poglądów pozyskać ministrów, którzy za politykę tę są przed narodem odpowiedzialni, i bez których żaden akt polityczny do skutku przyjść nie może.

Zdaniem pism poważnych mają bodaj racyę ci, którzy utrzymują, że choćby królowi towarzyszył minister spraw zagranicznych, to może nastąpić wymiana myśli, poglądów na ogólne położenie, porozumienie co do pewnych przypuszczalnych wypadków, ale w żadnym razie nie przyjdzie do jakiegoś aktu spisanego, do czegoś w rodzaju umowy anglo-francuskiej. Między Anglią i Niemcami niema nawet takich spornych punktów, o które by tak jak z Francyą mogła się układać.

Może więc chodzić tylko o złagodzenie, jeżeli nie o zupełne usunięcie zadrażnienia, jakie od pewnego czasu panuje między obu narodami, i o powrót, o ile możności, do dawnych przyjacielskich stosunków. Pod tym względem wizyta angielska wywrze zapewne, choć w części, wpływ pożądany.

Król Karol rumuński przyjmując w tych dniach generalnego prokuratora państwa oświadczył się z jak największym naciskiem przeciw pojedynkom.

Z Belgradu donoszą, że ostatecznie postanowiono, że koronacya króla Piotra odbędzie się w klasztorze Ziczy w sposób uroczysty. Następne zaś festyny koronacyjne odbędą się w Belgradzie.

Rząd nakazał zniszczyć wszystkie przedmioty, noszące ślady królobójstwa i z faktem tym związane.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Uzupełniające wybory do Sejmu krajowego z gmin wiejskich.

Żółkiew, 14 czerwca. Głosowało 188, absolutna większość 95. Dr. Michał Korol otrzymał 127 głosów, Emil Obertyński 61. Wybrany został dotychczasowy poseł dr. Michał Korol.

Rohatyn, 14 czerwca. Głosowało 218. Absolutna większość 110. Adwokat z Rohatyna dr. Andronik Mogilnicki otrzymał 143 głosów, Aleksander Krzeczunowicz 75. Wybrany dotychczasowy poseł dr. Andronik Mogilnicki.

Dolina, 14 czerwca. Na 223 uprawnionych, głosowało 139. Ks. Teodor Bohaczewski otrzymał 130 głosów, Dmytro Nykołyn 9. Wybrany dotychczasowy poseł ks. Teodor Bohaczewski.

Rawa ruska, 14 czerwca. Głosowało 209. Ks. Mazikiewicz otrzymał 119 głosów, Władysław Górka 91. Wybrany dotychczasowy poseł ks. Mazikiewicz.

Zbaraż, 14 czerwca. Głosowało 139. Dmytro Ostapczuk otrzymał 93 głosów, Franciszek Sobolak 45, Paweł Tkacz 1. Wybrany dotychczasowy poseł Ostapczuk.

Brody, 14 czerwca. Głosowało 228. Absolutna większość 115. Ks. Teodozy Effinowicz otrzymał 185 głosów, Aleksander Barwiński 43. Wybrany ks. Teodozy Effinowicz.

Stryj, 14 czerwca. Na 200 uprawnionych głosowało 150. Dr. Eugeniusz Oleśnicki 140 głosów. Jeden głos został unieważniony. Wybrany dotychczasowy poseł dr. Eugeniusz Oleśnicki.

Bohorodczany, 14 czerwca. Na 129 uprawnionych głosowało 118. Jednogłośnie wybrano dotychczasowego posła Barabasza.

Lisko, 14 czerwca. Głosowało 231. Antoni Staruch otrzymał 144. Dr. Roman Lenartowicz 87. Wybrany dotychczasowy poseł Antoni Staruch.

Stanisławów, 14 czerwca. Głosowało 209, absolutna większość 105. Józef Huryk, dotychczasowy poseł otrzymał 117 głosów, radca sądu wyższego Włodzimierz Mandyczewski 86 głosów; 6 głosów rostrzelonych. Wybrany przeto posłem Józef Huryk.

Tryest, 14 czerwca. Strejk robotników kamieniarskich wczoraj skończył się.

Budapeszt, 14 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Sejmu węgierskiego prowadzono dalej obrady nad dwumiesięcznem prowizoryum budżetowem. Prezydent gabinetu hr. Tisza, zabrawszy głos, oświadczył, iż rząd zamierza załatwić budżet na rok 1904 jeszcze przed feryami letniemi, a nadto kilka ustaw stojących w łączności z budżetem, jak podwyższenie listy cywilnej i regulacya płac urzędników kolejowych.

Berlin, 14 czerwca. Wczoraj przedpołudniem otwarto międzynarodowy wiec kobiet, który potrwa do 18 b.m. Po południu uczestniczki kongresu były na przyjęciu u kanclerza hr. Bülowa i u sekretarza stanu Posadowskiego.

Petersburg, 14 czerwca. *Ross. Ag. tel.* ogłasza, że ze strony powołanej upoważniona jest do oświadczenia, iż pozbawione wszelkiej podstawy są wiadomości, rozpowszechnione za granicą o rzekomym zamachu na cara w Carskiem Siole.

Belgrad, 14 czerwca. Dziennik urzędowy ogłasza przeniesienie w stan spoczynku generała Atanarkowicza.

Belgrad, 14 czerwca. W przypadającą na dzień jutrzejszy rocznicę wyboru króla, miasto będzie udekorowane. Po nabożeństwie dziękczynnem odbędzie się pochód hołdowniczy przed konakiem, przy czem burmistrz wypowie mowę. W kilku punktach miasta odbędą się zabawy ludowe. Wieczorem iluminacya.

Berno szwajcarskie, 14 czerwca. Rada związkowa mianowała szwajcarskiego posła w Wiedniu Klapareda nadzwyczajnym posłem w Niemczech.

Rada związkowa uchwaliła przedłożyć zgromadzeniu związkowemu projekt utworzenia banku centralnego, celem emisyi banknotów.

Paryż, 14 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deput., podczas dyskusyi nad sprawą 2-letniej służby wojskowej uczyniła prawica wniosek zmiany porządku dziennego. Po głosowaniu ogłosił prezydent, że wniosek odrzucono. Prawica twierdziła, że wniosek przeszedł. Powstała tak wielka wrzawa, że musiano posiedzenie przerwać.

Londyn, 14 czerwca. Według dotychczasowych dyspozycyj, król Edward wyjedzie dnia 23 b. m. do Kiel.

Londyn, 14 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin prezydent gabinetu Balfour odpowiedział na zapytanie, czy pomiędzy Anglią a Rossyą toczą się układy w sprawie takiego samego traktatu jak pomiędzy Anglią a Francyą. Mowca zaprzeczył, że pogłoski tego rodzaju są nieprawdziwe.

Tanger, 14 czerwca. Według wiadomości, otrzymanej przez tutejszego angielskiego posła, sułtan zezwolił ostatecznie na spełnienie wszystkich żądań Rajsulego, który w ten sposób zostanie zaspokojony i uwolni jeńców.

Katastrofa kolejowa.

Frankfurt, 14 czerwca. *Frankfurter Ztg.* donosi z Nowego Jorku: Maszyna rezerwowa najechała na dworcu w Minneapolis na pociąg wycieczkowy z 700 podróżnymi. Dwa wagony zdruzgotane. Wiele osób zabitych.

Zamach na posła rossyjskiego.

Berno, 14 czerwca. Rada narodowa uchwaliła wczoraj przyłączyć się do rezolucyi, przyjętej już przez radę Związkową, a wyrażającej oburzenie z powodu zamachu na rossyjskiego posła Szadowskiego.

Miliony Kartuzów.

Paryż, 14 czerwca. Jak słychać, generalny francuski komisarz na wystawie w St. Louis, Lagrafe, który miał pośredniczyć w sprawie Kartuzów, został telegraficznie powołany do Paryża.

Paryż, 14 czerwca. Inżynier Chabert, z powodu rozpowszechnionych o nim pogłosek ogłasza w *Temps* pismo, w którem podnosi: Z końcem roku 1902 oświadczył generalnemu komisarzowi francuskiemu na wystawie w St. Louis, Lagrafowi, że razem z kilku przyjaciółmi chce ofiarować na rzecz republikańskiego funduszu wyborczego 100.000 franków. Lagrafe odpowiedział wówczas, że ministerstwo spraw wewnętrznych nigdy nie przyjmie podobnego daru, niech pieniądze ofiarują republikańskiemu komitetowi dla handlu i przemysłu, co też uczynili pod warunkiem, że nazwiska ich nie będą wymienione.

W sprawie Katuzów wyraził się Chabert do Lagrafa, że gdyby Kartuzi byli mądrzy i corocznie ofiarowali większe kwoty na zakłady dobroczynne popierane przez rząd, to zyskaliby jego przychylność. — To prawdopodobnie powiedział Lagrafe generalnemu sekretarzowi w ministerstwie. W końcu oswiadcza Chabert, że nigdy nie był z Kartuzami ani w pośrednich ani bezpośrednich stosunkach.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 14 czerwca. Ukaz carski z 9 b. m. zarządza powołanie oficerów i podoficerów rezerwy do czynnej służby, a mianowicie: z dziewięciu okręgów gubernii penzeńskiej, jednego okręgu gub. permskiej i tymbarskiej, z sześciu okręgów gub. samarskiej, z 3 gub. saratowskiej, z 2 gub. orenburskiej, z 4 gub. ufskiej i moskiewskiej, z 6 okręgów gub. tambowskiej, z 2 gub. włodzimierskiej, z 4 gub. orelskiej i woroneskiej, z 3 gub. riazańskiej, z 4 gub. tulskiej, z 3 gub charkowskiej i z 4 okręgów gubernii kurskiej. W kilku okręgach zarządzono także wyćwiczenie koni.

Petersburg, 14 czerwca. Przybył tu radykalny poseł czeski Klofacz i udaje się jako sprawozdawca na plac boju.

Tokio, 14 czerwca. Admirał Togo donosi: D. 10 b. m. zauważyła dywizya japońskiej floty cztery rossyjskie kontrtorpedowce w zatoce Talienwan w pobliżu Szaotington i zmusiła je do cofnięcia się ku Portowi Arthura. W zatoce Talienwan zniszczono przeszło 70 min, a w zatoce peczilijskiej 30 min pływających.

Tokio, 14 czerwca. *Biuro Reu'era* donosi: Z powodu ostrzeliwania okolicy Kaipingu i Kaiczu przez flotę japońską opuścili Rossyanie w sile 3000 ludzi z 20 działami Inkau. Donosi o tem admirał Togo.

Londyn, 14 czerwca. *Daily Mail* donosi z Niuczwangu, że potyczka z dnia 12 b. m. w której zginęło 800 Rossyan, stoczoną została koło Siungtai, dokąd Japończycy wyruszyli z Gulantien, aby oczyścić okolicę, zanim wyruszą na Niuczwang.

Nowy Jork, 14 czerwca. Pogłoska, że amerykańskie Towarzystwo sprzedało łódź podmorską „Protektor" Japonii za 50.000 funtów szterlingów, potwierdza się. Sprzedaż nastąpiła przed dwoma miesiącami. Łódź tę wiezie obecnie pewien norweski okręt do Japonii. Wraz z nią jadą dwaj amerykańscy fachowcy i podczas drogi zaznajamiają Japończyków ze sposobem użycia tej łodzi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 czerwca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 639·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 743·50, Akcye Anglobanku 278·—, Akcye Unionbanku 518·—, Akcye Länderbanku 426·—, Akcye Bankvereinu 509·75, Akc. Bodencredit 926·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 545·—, Akcye kolei państwowych 633·—, Akcye kolei Południowej 78·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei Północnej 56·0·—, Akcye kolei czerniowieckiej 576·—, Akcye Alpiny 407·—, Akcye Rima Muranyi 485·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1995·—, Akcye Fabryki broni 477·—, Akcye Tureckie tytoniowe 328·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1091·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·60. Renta majowa 99·20, Austryacka Renta koronowa 99·20, Węgierska Renta koron. 97·15, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·05, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·80, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·15. 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·50, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·85, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·45, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·—, Losy tureckie 127·50, Marki 117·37, Ruble 253·—.

Berlin, 14 czerwca 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Akcye kredytowe 201·—, Towarzystwo dyskontowe 186·20.

Usposobienie: bez ochoty.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. czerwca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. L. hr. Poniński-Walewski z Rossyi, L. hr. Dębicki z Krakowa, B. Małachowski z Krakowa, M. Wysocki z Rossyi, A. Bączkowski z Dobrowodów, W. Skibniewski z Podola ros., K. Czarkowski z Niegowiec, S. Lewandowski z Bełzca.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. Z. Gnatowzki z Ukrainy.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 14. czerwca 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza em sya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	30	—	—
4% los. w 56 lat	99	—	99	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	—	101	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. czerwca 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·25	99·45
styczeń-lipiec	99·05	99·25
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·80	100·—
kwiecień-październik	99·75	99·95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	183·—	193·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·—	153·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	184·30
„ „ 1864 po 100 zł.	257·—	260·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	260·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292 50	293·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·55	118·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	512·—	514·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·50	128·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 30	100·30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·10	119·10
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118 15	118 35
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·20	97·40
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	160·—	162 80
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206 —	209 —
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205 —	207 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 —	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·60	98 60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275 —	279 50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 75	107·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	98 90
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·20	104·20
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	93·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·15	100·15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	306·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	291·—	298·10
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·80	102·—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·90	99 20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100 50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100 50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	101·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·—	100·45
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·20	101·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·50	105·—
Tow. żegl par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100 45	101·45
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100 15	101·15
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·—	94·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·60	99 60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111 25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·—	100·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	21·90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	465·—	474·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80·—	84 50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	82·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67 —	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	171·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·50	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	73·—
Salma 40 zł. mk.	225·—	236·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	278·—	279·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2753·—	2763·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	745·50	746·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	503·—	505·—
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	547·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	260·—	280·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	427·75	428·75
„ Austro-węg. 1400 k.	1622·—	1631·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	520 —	522·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243·75	244·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410·—	424·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5590·—	5610·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576 50	577·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	405·—	407·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	848·—	850·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	608·—	614·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1080 —	1090·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	404·—	410·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2000 —	2010·—
Schodnicy 500 kor.	656·—	666·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	305·—	308·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·37½	239·60
Paryż za 100 franków	95·10	95·25
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·10	95·25
Francuskie banki	95·02½	95·12½
Szwajcarskie banki	95·02½	95·12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·04	19·06
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·10	95·30
Ruble	$2·52_{87}{}^{5}$	$2·53_{87}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1532 3 (4) (4939 3—3)

Na żądanie p Antoniny z Ogorzałych Georgowichowej w Niedzieliskach jako spadkobierczyni po ś. p. ks. Walentym Pawlikowskim, odbędzie się dnia 25. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, Oddziale III. w Jaworznie licytacya 4/40 części realności lwh. 16 ks. gr. gm. Jaworzno dłużniczki Rozalii z Proksów Chwisteckiej w Jaworznie własnej, składającej się z domu drewnianego i stodoły oraz z parcel gruntowych rolnych nieco pastwiska, łąki i ogrodu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3415 kor. z czego 4/40 części dłużniczki własne przedstawiają wartość 341 kor. 50 hal. z której potrącić należy wartość dożywocia na rzecz Rozalii z Proksów Chwisteckiej w stanie biernym 1/5 części tejże realności zaintabulowanego w kwocie kapitalnej 100 kor. o ile takowe części sprzedawać się mającej realności obciążą zatem w kwocie 241 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 161 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi sądowej.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 13. maja 1904.

L. cz. E. 347 4 (4) (4866 3—3)

Na żądanie Pinkasa Sama i Aby Borala w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 18. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya domu Nr. 81 w Zaleszczykach położonego z p b 398 wchodzących w skład ciała obj. whl. 309 ks. gr. gm Zaleszczyki miasto.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 12.249 kor.

Najniższa cena wynosi 6124 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszącesię do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia. przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa. w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki 28. maja 1904.

L. cz. E. 755 4 (3) (4941 2—3)

Dnia 5. lipca 1904 o godz. 12 w południe, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 238/I. gm. Śniatyn, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 2440 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1626 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 26. maja 1904.

L. cz. E. 377/4 (4863 2—3)

Dnia 24. czerwca 1904 o godzinie 10 przed południem; odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności whl. 129 gminy Rusilów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 933 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, dnia 20. maja 1904.

(5032 1—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 20. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, kosztowności, fortepian, 3 worki mąki.
Wtorek 21. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: sukna, konfekcya damska, techniczne i wodociągowe przyrządy, meble i towary bławatne.
Środa 22. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, towary bławatne i 5 maszyn do szycia.
Czwartek 23. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Piątek 24. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, towary galanteryjne, norymbergskie, zegary i zegarki.
Sobota 25. czerwca 1904 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe i jeden stary karabin.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 12. czerwca 1904.

Zl. 1509/I. V. K. (4986 1—2)

A U S Z U G.

Am 21. Juni d. J. wird bei der k. u. k. Militärbauabteilung des 10. Korps in Przemyśl eine schriftliche Offertverhandlung, betreffs Sicherstellung der beim Neubau eines Mehldepots in Stryj, für das dortige Militär-Verpflegsmagazin vorkommenden Bauarbeiten etc. abgehalten werden. Näheres siehe Inserat vom 14. Juni 1904.

Verwaltungs-Commission der k. u. Militär-Bauabtheilung des 10 Corps.

Przemyśl, am 11. Juni 1904.

L. cz. E. 239/4 (5) (4979)

Na żądanie Macieja Capa, wyrobnika w Piotrowicach, zastąpionego przez dra Adama Dołkowskiego, adwokata w Zatorze, odbędzie się dnia 4. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Zatorze licytacya połowy realności lwh. 184 ks. gr. gm. kat. Piotrowice.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2852 kor. 48½ hal.

Najniższa cena wynosi 1901 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, 11. maja 1904.

L. cz. E. 267/4 (3) (4865)

Dnia 8. lipca 1904 o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. Sądzie licytacya a) realności lwh. 223 i b) 6/8 części realności lwh. 167 gm. Lipowiec.

Nieruchomości, wystawione na licytacye, są ocenione a to ad a) na 821 kor. 40 hal., zaś ad b) na 2048 kor. 30 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi a to ad a) kwotę 547 kor. 60 hal., zaś ad b) kwotę 1365 kor. 52 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 19. maja 1904.

L. cz. E. 834/4 (4) (49 8)

Na żądanie Feiwla Birnberga, odbędzie się licytacya 6/24 części realn. obj. lwh. 364 gm. Moskelówka małoletnich Emilii Wołoszczukównej i tow. własnych w tut. Sądzie dnia 8. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sali Nr. 44.

Nieruchomość jest ocenioną na 745 koron.

Najniższa cena 496 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 18. maja 1904.

L. cz. E. 223/4 (3) (4944)

Na żądanie Anny Topij i małoletnich Iwana, Józefa, Maryi, Mikołaja, Katarzyny, Piotra i Rozalii Topijów do rąk 1-szej w Sądowej Wiszni, odbędzie się dnia 14. lipca 1904 o godzinie 11 przed południem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV. licytacya realności lwh. 305 ks. gr. gminy Dmytrowice objętej, zobowiązanego Stefana Szpilki własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1102 kor. 22 halerzy.

Najniższa cena wynosi 734 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 17. maja 1904.

L. cz. E. 183/4 (4) (4969)

Na żądanie Mojżesza Heimana, odbędzie się dnia 15. lipca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya 2/4 części realności obj. lwh 808 ks. gr. gm. Kozowa spadkobierców Motia Schabasa własnych wraz z przynależnościami, składającemi z domu mieszkalnego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 225 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza niniejszem i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny), protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kozowa, dnia 15. maja 1904.

L. cz. E. 880/4 (3) (5027)

Dnia 11. lipca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 8, o będzie się licytacya realności objętej lwh. 1324 gminy Mizuń, składającej się z trzech domów mieszkalnych, szopy, komory, piwnicy oraz gruntów 33 ar 50 m².

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, oceniono na 6244 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4162 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dolina, 19. maja 1904.

L. cz. E. 766/4 (4) (5010)

Na żądanie Wechla Dresnera Abrahama odbędzie się licytacya w tut. Sądzie Nr. drzwi 44, dnia 14. lipca 1904 o godz. 10 przed południem połowy realności obj. lwh 50 ks. gr. gm. kat. Mykietyńce Kostia Hiciuka własna.

Wartość podana 1644 kor. 50 hal.
Najniższa oferta 1096 kor. 34 hal.
Warunki i dokumenta w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 18. czerwca 1904.

L. 9768. (4386)

Obwieszczenie.

Opróżniona składownia tytoniu w Dynowie będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu w Sanoku i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 54 trafikantów tytoniowych, składownia połączona jest z trafiką składową.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1433 kor. 96 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 12955 kor. 80 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 1½ procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Dynowie.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do dnia 28. czerwca 1904 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku.

Wadyum wynosi 320 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 17. maja 1904.

Bialikiewicz mp.

L. cz. E. 1101/4 (5008)

Zobowiązany Ołeksa Białycz vel Bialicz w Pojle.

Dnia 27. czerwca 1904 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. Sądu tutejszego licytacya a) 1/4 części realności lwh. 461, b) połowy realności lwh. 468, c) całej realności lwh. 757 gm. Pojło objętych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 240 kor., ad b) 800 kor., ad c) na 150 kor., przynależności zaś na 300 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 360 kor., ad b) 666 kor. 60 hal., ad c) 100 kor., poniżej tych cen sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 26. kwietnia 1904.

L. cz. E. 124/4 (1) (4985)

Na żądanie Powiatowej kasy zaliczkowej i oszczędności w Żydaczowie, odbędzie się dnia 28. czerwca 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 licytacya 3/12 części ciała hip. lwh. 27 ks. gr. gm. Zabłotowce dłużnika własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 909 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 618 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, jako zgodne z wymogami ustawy zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Żydaczów, dnia 9. maja 1904.

L. cz. E. 2457/3 (7) (5012)

Dnia 28. czerwca 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 12 sądu tutejszego licytacya 5/9 części lwh. 366, 1/3 części lwh 367 i 40/108 części lwh. 370 gminy Wierzbów.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to 5/9 części lwh. 366 na 744 kor. 44 hal., 1/3 część lwh. 367 na 19 kor. 32 hal., zaś 40/108 części lwh. 370 na 111 kor. 10 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do 5/9 części lwh. 366 — 496 kor. 30 hal., 1/3 części lwh. 367 128 kor. 88 hal., zaś co do 40/108 części lwh. 370 — 74 kor. 74 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 28. maja 1904.

L. cz. E. 3705/3 (11) (4967)

Na żądanie Salmana Korna odbędzie się dnia 14. lipca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. 44 licytacya połowy realności lwh. 595 gm. Wierzbowiec Łukiena Myckana własnej.

Nieruchomość ta ocenioną jest na 644 koron.

Najniższa cena wynosi 429 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 15. maja 1904.

L. cz. E. V. 2949/3 (8) (4959)

Na żądanie Banku zaliczkowego w Stanisławowie, zastąpionego przez adw. dra Słotwińskiego, odbędzie się dnia 30. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38 licytacya 2/4 czyli 1/6 części realności lwh. 897 gm. Stanisławów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 700 koron.

Najniższa cena wynosi 350 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 26. maja 1904.

L. cz. E. VIII. 135/4 (5) (5026)

Dnia 27. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, odbędzie się licytacya realności lwh. 346 ks. gr. gm. kat. Byków wraz z przynależnościami.

Realność z przynależnościami oceniona na 1780 kor.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1340 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 27. maja 1904.

L. cz. E. 44/4 (3) (4868)

Na żądanie Abrahama Berla 2 im. Schlechtera w Cucułowcach, odbędzie się dnia 30. czerwca 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 licytacya całej realności objętej lwh. 349 ks. gr. gm. Cucułowce połowy realności objętej lwh. 223 ks. gr. tej samej gminy dłużnika Jana Krzyżanowskiego własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 965 kor. wraz z przynależytościami.

Najniższa cena wynosi 643 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, jako zgodne z wymogami ustawy, zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wy-

ciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 20. maja 1904.

L. cz. E. 1631/3 (8) (4945)

Dnia 13. lipca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 odbędzie się a) licytacya 1/4 części realności lwh. 179 ks. gr. Darachów, b) całej realności lwh. 798 ks. gr. Darachów i c) 1130 gk. Darachów objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch chlewów, co do realności ad a).

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 61 kor. 15 hal. z przynależnościami ad b) na 1064 kor. 98 hal., ad c) na 354 kor. 76 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 40 kor. 75, ad b) 709 kor. 98 hal., ad c) 236 kor. 50 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych części nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 31. maja 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 2/4 (1) (4990 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Adolfa Volkmana, kupca w Nowym Sączu niezarejestrowanego.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Pana Józefa Wilusza w Nowym Sączu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Juliusza Chodackiego adw. w Nowym Sączu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 27. czerwca 1904 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 105 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15. lipca 1904 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 11. sierpnia 1904 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Nowym Sączu lub w pobliżu Nowego Sącza mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 10. czerwca 1904.

Konkursa.

L. 881. (4645 2—3)

OGŁOSZENIE KONKURSU

Celem nadania ośmiu stypendyów po 400 koron rocznie z fundacyi ś. p. Edwarda Pawła Czabana dla uczniów Uniwersytetu lwowskiego rozpisuje się niniejszem konknrs.

I. O nadaniu stypendyum z tej fundacyi ubiegać się mają prawo zdolni, pilni, pracowici, nie nagannie zachowujący się, obyczajni a nie zamożni uczniowie zwyczajni jakiegokolwiek Wydziału w Uniwersytecie lwowskim, wyznania rzymsko katolickiego lub jednego z wyznań protestanckich o ile to być może rodem z Królestwa Polskiego lub Cesarstwa Rosyjskiego narodowości polskiej bez względu na nazwisko i pochodzenie.

II. Pierwszeństwo do otrzymania stypendyum z tej fundacyi będą mieć posiadający powyższe ogólne wymogi uczniowie tegoż Uniwersytetu pochodzący z rodziny lub spokrewnieni z rodzinami Czabanów, de Baldich, Geschków i Wiemanów a następnie w braku tychże synowie niezamożnych kupców miasta Warszawy lub urzędników Polaków, wyznających religię rzymsko-katolicką lub protestancką a szczególnie synowie ojców pracujących w Magistracie warszawskim.

III. Pasiadanie tych wymogów nadających pierwszeństwo do otrzymania stypendyów z tej fundacyi, winni ubiegający się wykazać dokumentami publicznymi jakoto: metrykami, poświadczeniem właściwej władzy i t. p.

IV. Prawo rozdawnictwa stypendyów służy bez żadnego ograniczenia Senatowi akademickiemu Uniwersytetu lwowskiego. W razach wyjątkowych wolno Senatowi akademickiemu łączyć stypendya w ten sposób, że jednemu uczniowi może przyznać dwa a w razie uznania potrzeby i trzy stypendya.

Decyzya Senatu akademickiego co do nadania stypendyum z tej fundacyi i co do ilości poszczególnego z tej fundacyi stypendyum nie będzie ulegać żadnemu jakiemukolwiek odwołaniu i natychmiast będzie wykonalna.

V. Stypendya z tej fundacyi przyznawane będą stypendyście na czas trwania jego nauki uniwersyteckiej to jest do czasu ukończenia przezeń studyów uniwersyteckich i otrzymania absolutoryum. Stypendya z tej fundacyi wypłacane będą przez każdoczesnego rektora i prorektora, jako zarządców fundacyi i jej majątku w ratach kwartalnych, z góry za kwitami poświadczonymi przez Dziekana Wydziału do którego należy stypendysta.

VI. O utracie ze strony poszczególnego stypendysty prawa do dalszego poboru nadanego stypendyum z powodu przerwy w studyach uniwersyteckich, z powodu zaniedbania się w nauce, z powodu nagannego i nieobyczajnego zachowania się, orzeknie Senat Uniwersytetu lwowskiego ostatecznie i prawomocnie.

VII. Senat akademicki będzie uprawniony pozostawić stypendyście pobór stypendyum wyjątkowo jeszcze przez rok jeden po normalnem ukończeniu studyów uniwersyteckich, jeżeli stypendysta odda się dalszym studyom teoretycznym w celu uzyskania stopnia akademickiego (doktoratu).

VIII. Ubiegający się o to stypendyum, powinni wnieść podania należycie udokumentowane na ręce Dziekana swego Wydziału najpóźniej do dnia 30. czerwca r. b.

Lwów, dnia 27. maja 1904.

Zarząd fundacyi stypendyjnej imienia ś. p. Edwarda Pawła Czabana:

X. Fijałek m. p. rektor. **Ochenkowski** m. p. pro rectore

L. 18.858. (5016 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii obrz. rz. kat. w c. k. gimnazyum w Brzeżanach ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 N. 173 Dz. u. p.

Kompetenci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10. lipca 1904.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 9. czerwca 1904.

Wyroki prasowe.

Zl. 129. (4837)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Krems hat mit dem Erkenntnisse vom 3. Juni 1904, Pr. 5/4, die Weiterverbreitung der Nr. 635 der Zeitschrift: „Der Bote aus dem Waldviertel" vom 1. Brachmonds (Juni) 1904 wegen der Stelle von „und von" bis „betrogen wird" des Artikels: „400 Millionen Staatsschulden mehr" nach §. 65 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Juni 1904, Pr. 11/4, die Weiterverbreitung der Nr. 43 der Zeitschrift: „Jizeran" vom 4. Juni 1904 wegen der Stelle von „Dokazovati" bis „si vsima" des Artikels: „Rakouska nespravedlnost" nach §. 63 St. G. verboten

---

Zl. 131. (4916)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Juni 1904, Pr. 21/4, die Weiterverbreitung der Nr. 124 der Zeitschrift: „L'Alto Adige" vom 3.—4. Juni 1904 wegen des Artikels: „Le feste di Firenze" in der Stelle von „da ogni parte" bis „Trento" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkentnisse vom 4. Juni 1904, Pr. 20 4, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Il Lavoro" vom 1. Juni 1904 wegen des Artikels: „Svegliati o popolo" in der Stelle von „Il popolo austriaco" bis „povera gente" nach §§ 65 a und 302 St. G. verboten.

Zl. 132. (4949)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 8. Juni 1904, Pr. 7/4, die Weiterverbreitung der Nr. 22 der Zeitschrift: „Stitny" vom 5 Juni 1904 wegen der Stellen von „Loni za" bis „nas vsech" und von „Mohutne musi" bis „rozumu" des Artikels: „Pred svatkem Husovym" nach §. 302 St. G. verboten.

Zl. 133. (4987)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9. Juni 1904, Pr. I. 47/4, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Probudilemu lidu v Ceske Trebove. Delnicka knihtiskarna v Praze. Nakladem vlastnim" wegen der Stelle von „Vrchni pastyr klerikalneho" bis „Ruce pryc od jich remesla" nach §. 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 111/4 (1) (4910 3—3)

Przeciw Antoniemu Kizykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu tut. przez Michała Biernata pozew o ojcostwo.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10. czerwca 1904.

Celem strzeżenia praw Antoniego Kizyka ustanawia się Franciszka Michalika w Niegowici kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, dnia 3. czerwca 1904.

L. 66.584. (5015 1—3)

WEZWANIE

Do c. k. adjunkta urzędu podatkowego w Podhajcach Apollona Jędrzeja 2-im Zaleskiego.

C. k. galic. krajowa Dyrekcya skarbu wzywa niniejszem w myśl Najwyższego postanowienia z 24. czerwca 835 ogłoszonego dekretem byłej kamery nadwornej z 9. lipca 1835 l. 28.289 Apollona Jędrzeja 2-im. Zaleskiego c. k. adjunkta urzędu podatkowego w Podhajcach, który otrzymawszy od Starostwa w Podhajcach czterodniowy urlop na dni od 9. do włącznie 12. kwietnia 1904 po upływie tego urlopu nie powrócił do służby, lecz samowładnie i bez zezwolenia przełożonej władzy wydalił się w niewiadome miejsce, aby w przeciągu czterech tygodni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" powrócił do swego miejsca służbowego i zgłosił się w c. k. Starostwie w Podhajcach, gdyż w razie przeciwnym uzna c. k. krajowa Dyrekcya skarbu, iż wystąpił ze służby rządowej i wykreśli go ze stanu osobowego urzędników państwowych względnie adjunktów podatkowych.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. C. IX. 185 4 (1) (5020 1—3)

Przeciw Bernardowi Liebermanowi synowi Józefa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Jakóba Löwenthala kupca w Drohobyczu pozew o 200 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10. maja 1904 przed południem godz. 8 do tego biura Nr. 74.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się Pana D. Schustera adwokata w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Drohobycz, dnia 27. kwietnia 1904.

L. cz. hip. 441/4 (4946)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu w celu doręczenia tus. uchwał tabularnych a mianowicie: uchwały z 23. 12 l. 1806 Dyonizemu Lewkowicz z 23. marca l. 420. Rozalii Semenów i 22. kwietnia l. 52 Wojciechowi Ostapczuk z 28. lipca l 1061. Fridze Kiwetz z 7. stycznia l. 17 i z 8./1 l. 34. Aleksandrze Marciniuk z 16./11 l. 1538. z 16./1 l. 71. Anastazyi Nowickiej z 28. 3 1.03 l. 419. Janowi Gardziejowskiemu z 5./1 4 l. 4; Pawłowi Marczak Maryi Kantyluk Annie i Maryśce Przysiężnik z 14./4 1903 l. 1406, z 26./11 1902 l. 2053. Annie Nowak dla niewiadomego miejsca pobytu tychże ustanowił kuratorem ad aktum dra Józefa Kossera adwokata w Zbarażu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zbaraż, dnia 28. marca 1904.

L. cz. C. II. 179/4 (1) (4958)

Przeciw Andryjowi Żubrydowi po Wasku, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sąd powiatowego w Sanoku przez Józefa Żubryda pozew o nadanie w posiadanie parc. grunt. 267, 1271, 1272 i 1273 w Zagórzu.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1. lipca 1904 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Andrija Żubryda ustanawia się Pana Staruszkiewicza adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 20. maja 1904.

L. cz. C. I. 163/4 (2) (4970)

Przeciw Kseni Łucko, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Markusa Strasslera pozew o własność 3 stajań pgr. 768 ks. gr. gm. Oleszyce stare.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11. lipca 1904 o godz. 10 przed południem sala Nr. 2 dom Ruckera.

Celem strzeżenia praw tejże ustanawia się Pana Semka Żeruchy gospodarza w Oleszycach starych kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ksenię Łucko w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lubaczów, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. C. I. 163/4 (1) (4897)

Przeciw Nasche Mozes z Krakowca, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Izaka Mozes pozew o uznanie prawa własności 1/3 niewydzielonej części ciała hip l. 621 w Krakowcu.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8. lipca 1904 godz. 8 przed południem S. N. I.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Eliasza Dawida 2-im. Adlera w Krakowcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krakowiec, dnia 26. maja 1904.

L. cz. IV. 37/79 (28) (4935)

Pana Romana Gołogórskiego kandydata notaryalnego w Bursztynie zamianowano uchwałą z dnia 28. maja 1904 l. cz. IV. 37/79 (28) kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Mechla Kleinfelda uniwersalnego spadkobiercy błp. Markusa Teichberga względnie Loji z Rosenstreichów Teichberg.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Bursztyn, dnia 20. maja 1904.

G. Zl. Cw. 905/4 (1) (5001)

Wider Ilko Kasyańczuk syn Semena Grundwirt zuletzt in Okopy-Kozaczówka wohnhaft dessen Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem k. k. Kreis-Gerichte in Tarnopol von Majer Eisenberg in Czernowitz wegen 400 Kr. eine Klage angebracht.

Auf Grund der Klage wurde ein Zahlungsauftrag vom 28. Mai 1904 G. Z. Cw. 905/4 (1) erlassen.

Zur Wahrung der Rechte des Herrn Ilko Kasyanczuk syn Semena wird Herr Dr. Rościsław Piątkiewicz Advokaten in Tarnopol zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird den Beklagten in der bezeichneten Rechtssache auf dessn Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis dieser entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Kreis-Gericht, Abtheilung II.
Tarnopol, am 28. Mai 1904.

L. cz. C. II. 125/4 (1) (5025)

Przeciw Wojciechowi Kiczkowi z Brzeżanki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez małol. Ludwikę zam. Perecką i tow. pozew o rozdział realności whl. 66 ks. gr. gm. kat. Brzeżanka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17. czerwca 1904 o godz. 9 rano sala Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Kiczka ustanawia się Pana Jędrzeja Chmiela w Brzeżance kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Kiczka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 28. maja 1904.

L. cz. C. II. 256 4 (1) (5024)

Przeciw Sosi i Fradli Schmuckler z Cieszanowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez Josla Hellmanna negocyanta w Lubyczy kameralnej pozew o zniesienie współwłasności realności objętej whl. 111 ks. gr. gm. kat. Lubycza kameralna.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 14. lipca 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie tut. Oddz. II.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu Sosi i Fradli Schmuckler ustanawia się Pana Józefa Howorkę adwokata krajowego w Rawie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Fradle Schmuckler i Sosię Schmuckler w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rawa, dnia 12. czerwca 1904.

L. cz. Cw. 634/4 (1) (4994)

Przeciw Karolowi Malinowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach pozew o zapłatę sumy wekslowej 300 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty do l. cz. Cw. 634/4 (1).

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się Pana dra Juliusza Pohla adwokata w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 29. maja 1904.

L. cz. E. 602/4 (3) (4971)

Janowi Skrzatowi i Agnieszce Polnej w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Nisku przeciw Janowi Skrzatowi o 72 kor. 52 hal. ma być doręczoną uchwała z dnia 13. kwietnia 1904 liczba czynności E 601/4 (1), którą sprzedaż połowy realności lwh. 857 gm. Nisko dozwolono.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Skrzat i Agnieszka Polna przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora dla Jana Skrzata w osobie adw. p. dra Sulczywskiego zaś dla Agnieszki Polnej oraz wszystkich wierzycieli którymby uchwała doręczoną nie została w osobie p. Józefa Stelmacha w Nisku.

Ciż kuratorowie zastępywać będą kurandów swych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocników nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 27. maja 1904.

Amortyzacye.

G. Zl. T. 62 1 (8) (4132 3—3)

Über Ansuchen des Anton Kettner wird hiemit der in der „Gazeta Lwowska" dreimal und zwar am 13. Februar 1902, 14. Februar 1902 und am 15. Februar 1902 als Edikt eingeschattete bezüglich des Krakauer Loses Nr. 51.621 erlassene hg. Beschluss vom 18. Jänner 1902 T. 62/1 (2) dahin richtiggestellt, dass das mit dem erstberwähnten hg. Beschlüsse eingeleitete Amortisirungsverfahren, sich nicht auf das irrigangegebene. Los Nr. 51.621 sondern auf das Los der Stadt Krakau Nr. 51.628 zu beziehen hat und infolge dessen wird über wiederholtes Ansuchen des Anton Kettner dieses Krakauer Los Nr. 51.628 für amortisirt erklärt werden, wenn binnen 1 Jahre, 6 Wochen und 3 Tagen vom Zahlungstage des Gewinnes angerechnet, Niemand seine Rechte an dieses Los beim hiesigen Gerichte oder bei der Cassa der Stadt Krakau anmeldet oder den Gewinn behebt.

K. k. Landesgericht, Abtheilung VI.

Krakau, am 29. April 1904.

L. cz. T. 24/4 (2) (4547 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Jochewedy Ehrlich zamężnej Samuel wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Podgórza Nr. 4039 na sumę kapitałową 200 kor. i na imię Jochewedy Ehrlich opiewającej.

Posiadacza powyższej wkładkowej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od 3 ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 16. maja 1904.

Spadki.

L. cz. Nc. III. 210/4 (2) (4734 3—3)

W załatwieniu pisma c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie z dnia 18. stycznia 1904 L. 8614/4 c. k. Sąd powiatowy O. III. w Borszczowie ogłasza, że w c. k. Urzędzie podatkowym w Borszczowie znajdują się w przechowaniu skarbowem następujące depozyta — a to:

a) pod art dz. 2. od dnia 31. stycznia 1867 kwota 11 kor. 67 hal., jako nadpłata podatków stałych przez nieznanych płatników uskuteczniona,

b) pod art dz. 5 od dnia 28. stycznia 1868 kwota 35 hal, złożona na rzecz c. k. strażnika skarbowego Wilhelma Krukiewicza z Kopyczyniec,

c) pod art. dz. 5 od dnia 28. stycznia 1868 kwota 7 kor. 35 hal. na rzecz Tosy Gottesman z Borszczowa,

d) pod art. dz. 42 od dnia 17. lipca 1868 kwota 78 kor. 75 hal. na rzecz Jana Strobacha, kontrolora podatkowego z Borszczowa,

e) pod art. dz. 57 od dnia 6. czerwca 1869 kwota 35 kor. jako odsetki kaucyi tegż Jana Strobacha zajęta na rzecz Mendla Beigla.

Wzywa się przeto w myśl cyrkularza guber. z dnia 12. maja 1826 L. 19.755 Nr. 66 Zb. ust. praw. (dekr. nadw. z dnia 18. maja 1825 tom 53 Nr. 50 Zb. ust. pill.) tudzież dekr. nadw. z dnia 13. lutego 1837 Nr. 173 Zb. ust. sąd. wszystkich uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni w c. k. Sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 11. marca 1904.

L. cz. A. 128/3 (8) (4887 3—3)

Nieznaną z miejsca pobytu Julię z Rożeków Bojewicz powołaną do spadku po śp. Annie Kazimirczuk urod. Rożek zmarłej w Gajach smoleńskich 29. stycznia 1903 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, wzywa się, aby w przeciągu roku, licząc od daty edyktu, zgłosiła się w Sądzie wnosząc oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem adwokatem dr. Schaffem w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 26. kwietnia 1904.

L. cz. A. 449/3 (6) (4620 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Przemyślanach podaje do wiadomości, że dnia 27. stycznia 1899 zmarł Mstwij Hanaczowski w Uszkowicach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po nim konkuruje jego córka Kaśka zam. Zapłatyńska.

Sąd nie znając pobytu Kaśki Zapłatyńskiej wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosiła się w tymże Sądzie i wniosła deklaracyę do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z kuratorem Seńkiem Popowiczem dla niej ustanowionym.

Przemyślany, dnia 31. marca 1904.

L. cz. A. 379/3 (7) (4893 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gwoździcu podaje do wiadomości, że w roku 1888 zmarł Ilko Hajdamaszczuk z Turki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając miejsca pobytu Fedora i Iwana Hajdamaszczuków, tudzież Wasylyny Myroniuk, rodzeństwa spadkodawcy powołanych ustawą do dziedziczenia, wzywa ich by w przeciągu roku — licząc od daty tego edyktu — wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami, którzy się zgłosili i kuratorem nieobecnych Wasylem Humeniukiem z Turki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 30. grudnia 1903.

L. cz. A. VI. 312/3 (26) (5019 1—3)

Wzywa się wszystkich wierzycieli śp. Wojciecha Klussa tu 6. maja 1903 zmarłego, by swe pretensye przy audyencyi w dniu 5. lipca 1904 godz. 10 rano zgłosili i wykazali pod rygorem, iż w razie wyczerpania spadku przez zapłatę mieliby prawo do pokrycia swych pretensyj tylko prawem zastawu na przedmiotach spadkowych zabezpieczonych.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.
Lwów, 9. czerwca 1904.

Doniesienia prywatne.

TAPETY

STORY i ŻALUZYE
A. KRZYSZTOFOWICZ
Lwów — Hotel Georgea.

Wzory wysyłam france.

FARYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
Inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Po cenach
redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.
Kosztorysy gratis.

Regestra gospodarskie
układu K. Madeyskiego (4 wydanie) W. i K. Cybulskiego oraz wszelkie w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące druki poleca
Seyfarth & Dydyński
we Lwowie, przy pl. Maryackim.

HREBENÓW
w Karpatach 3 godz. ze Lwowa
Stacya klimatyczna.
Letnie mieszkania z całodziennym utrzymaniem i usługą po przystępnych cenach. Wielka sala do wspólnych zabaw. Połączenie kolejowe 4 razy dziennie, stacya kolejowa, poczta, telegraf w miejscu.
Adres: **Janina Glińska, Hrebenów.**

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Notaryusz w Lisku poszukuje substytuta na dwa miesiące od 15. lipca b. r.

Ramy mahoniowe empirowe trwalsze jak fabryczne, gipsowe politurowane z czarnemi narożnikami w różnych i dowolnych szerokościach wykonuje sumiennie i trwale Ludwik Korzeniowski ul. Leśna 12.

Ogromna nędza.
Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Nasza największa troska!
Tą dla każdego ważną i pożyteczną broszurę proszę żądać bezpłatnie u
E. SMETACZEK
München, II. Brieffach 108.

Nowość!
Maszyna parowa odświeża i odczyszcza poduszki pierzanne najzupełniej po 30 cnt od 1 kilograma. Tylko 2 zł. kosztuje przerobienie materaców (za 3 poduszki) Drelichy na materace metr po cnt. 50, 60, 80, 90 i 1 zł. do 1 zł. 50 cnt. Największy wybór tylko w specyalnej pracowni pościeli JÓZEFA SZUSTERA, Lwów, ul. Kopernika 5.

MORSZYN obok Stryja
Zakład zdrojowo-kąpielowy.
Własność funduszu wdów i sierót po lekarzach Towarzystwa lekarzy galicyjskich — Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu.
Sezon od 1. czerwca do 30. września
Informacyi udziela **Dr. Stanisław Jasiński,** kierownik Zakładu.

Kasa oszczędności w Horodence.
Z dniem 1. lipca 1904 wkładki na książeczki oszczędności tylko na $4^1/_2\%$ i zniża z dniem 1. października 1904 dotychczasowe 5% wkładki na $4^1/_2\%$.

W Horodence, dnia 4. czerwca 1904.

Kasa oszczędności w Horodence.

Nowość! Nowość!
Kawa palona
z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	—	zł. 70	ct.
„	Nr. II.	—	„ 90	„
„	Nr. III.	1	„ 10	„
„	Nr. IV.	1	„ 20	„
Melange cesarska	Nr. V.	1	„ 40	„

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we LWOWIE,
ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

L. 2198/04. (4947 2—3)

Ogłoszenie.
Wydział powiatowy w Dobromilu poszukuje do nabycia całego urządzenia wąskotorowej kolejki na długość 300 do 500 metrów, już używanej, a przydatnej do przewozu ziemi i kamienia przy budowie dróg.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil, 28. maja 1904.

Ogłoszenie.
Wydział Powiatowej Kasy oszczędności w Tarnobrzegu zniżył od nowo składanych wkładek oszczędności od 2.000 kor. wyżej, stopę procentową na 4 i pół prc., pozostawiając dawne wkładki na 5 prc.

Zniżył stopę procentową od eskontu weksli z 8 prc. na 7 prc. od 1. lipca 1904 roku.

DYREKCYA.

Akcyjne Towarzystwo naftowe „BESKID".
Rada zawiadowcza zaprasza P. T. akcyonaryuszy Towarzystwa na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 25. czerwca 1904 o godzinie 11 przed południem we Wiedniu w biurze p. Alberta Duba, I Fleischmarkt 18.

Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie i bilans za rok 1903.
2. Sprawozdanie rewizorów i przyjęcie bilansu.
3. Przyjęcie kupna kopalni nafty w Borysławiu traktowanej przez Radę zawiadowczą.
4. Wystąpienie członków Rady zawiadowczej i ewentualne nowe wybory (§. 10).
5. Wybór Komitetu rewizyjnego.
6. Wnioski akcyonaryuszy.

P. T. akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, raczą w myśl §. 15 statutu złożyć najpóźniej o 4 dni przedtem t. j. do 21. czerwca b. r. swe akcye przy kasie Towarzystwa we Lwowie.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego. Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.